Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 187 (559) ROK III

WARSZAWA — PONIEDZIAŁEK, 10 LIPCA 1950 R.

WYDANIE " E "

CENA 5 ZŁ.

Ręce precz od Korei!

...dpowiedzi na wezwanie Światowej Federacji Związków Za...ych Centralna Rada Związków Zawodowych postanowiła ...izować Tydzień Obrony Korei w dniach od 10 do 17 lip... ...iskie masy pracujące już pierwszego dnia po gangsterskiej ...i amerykańskich imperialistów na północną Koreę dały ... swej solidarności z bohaterskim narodem koreańskim, bro... mężnie swego prawa do samostanowienia, wolności i n...łości swej ojczyzny. Już od pierwszego dnia po agresji li... ...ich żołdaków, od tego czasu zresztą wciąż bitych na gło... ...ez oddziały Kim Ir Sena, rząd RP a i w ślad za nim naród ...apiętnował agresję amerykańskiego imperializmu, jako akt ... i bezprawia dokonany na narodzie koreańskim.

...bardowania ludności cywilnej i miast koreańskich przez lot... ...amerykańskie i udział jednostek amerykańskich wojsk lą... ...pod dowództwem Mac Arthura w operacjach koreańskich, ...apowiedziana przez Rząd USA blokada Korei Północnej ...anie floty amerykańskiej i misji wojskowych na Formozę, ...y i Viet-Nam — ukazały raz jeszcze całemu światu, że im... ...zm amerykański przeszedł do polityki jawnej i cynicznej ..., do polityki otwartego mieszania się w sprawy wewnętrz... ...odów azjatyckich, do realizowania na modłę hitlerowską ...o dawna już prowadzonej polityki, zmierzającej do podbo... ...ata.

...dycka agresja trumanowska spotkała się od pierwszego ...budzącym podziw u całej postępowej ludzkości oporem ...dowanym kontratakiem wojsk Koreańskiej Republiki Lu... Koreańskie wojska ludowe wykazały raz jeszcze do ja... ...oświęceń i do jakiego męstwa zdolne są armie bijące się ...ną sprawę wolności i niepodległości narodowej. Nie dając ...straszyć legendami o „cudownej broni" i nie bacząc na po... ...ospodarczą jaką stanowią Stany Zjednoczone w porówna... ...Koreą, lud koreański świadom słuszności swej sprawy, pod... ...żnie wyzwanie agresorów i od pierwszego dnia walk zada... ...iężkie ciosy, siejąc popłoch i zamęt w szeregach Mac Art...

...sząc porażki i klęski na lądzie, agresorzy amerykań... ...angielscy usiłują bombardowaniami sterroryzować lud... ...raju, szerzą śmierć i zniszczenie w miastach i wsiach ...Barbarzyńcy amerykańscy prowadzą wojnę przeciw ...m, matkom i bezbronnej cywilnej ludności koreańskiej.

...y pracujące całego świata oraz wszyscy ludzie dobrej ...ważają za swój pierwszy obowiązek stanąć w obronie ...niętej Korei, domagać się wycofania wojsk amerykań... ...Korei. Hasło „Ręce precz od Korei" — stało się dziś ...niem setek milionów ludzi na całym świecie. Pod tym ... składają swe podpisy pod apelem sztokholmskim dzie... ...milionów ludzi w Związku Radzieckim, którzy wierni ...owskiej polityce pokoju realizowanej przez Rząd ZSRR ...mują na tysiącach wieców we fabrykach i kołchozach ...olidarność z walką narodu koreańskiego. Pod hasłem ...precz od Korei" składają swe podpisy dziesiątki mi... ...Chińczyków. Hasło to łączy dziś w jeden światowy ...pokoju i wolności wszystkich uczciwych ludzi na całej ...iemskiej.

...ym ogólnoświatowym froncie obrońców narodu koreań... ...zajmuje również swoje miejsce naród polski.

...niach od 10 do 17 lipca na tysiącach zebrań i wieców przy... ...n swój głos protestu przeciwko amerykańskiej napaści na ... do głosów protestu wszystkich ludzi dobrej woli na całym ... Nie będzie Polaka, któryby nie wyraził solidarności z ba... ...tym i bohaterskim narodem koreańskim.

...będzie Polaka, który nie potępi agresorów amerykańskich ...i śladami Hitlerów i Hirohitów.

...będzie matki polskiej, która nie rzuci przekleństwa na ...alistycznych morderców koreańskich matek, starców i dzie... ...błyskach.

...ilniejszy będzie protest i gniew narodów całego świata, ...większe są szanse okiełznania rozwydrzonych agresorów, ...enia ich do wycofania wojsk amerykańskich z Korei.

...raz z wszystkimi narodami miłującymi pokój miliony Po... ...wołają: „Ręce precz od Korei".

Koreańska armia ludowa wyzwoliła Pyungtaik—80 km na południe od Seulu

Oddziały ludowe ścigają uciekających Amerykanów w prowincjach Kangwun i Cwungczung

PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin donosi, na podstawie komunikatu koreańskiej armii ludowej, że koreańskie wojska ludowe ścigając cofające się oddziały amerykańskie i marionetkowe wojska Li Syn-mana, wyzwoliły Pyungtaik, ważny węzeł kolejowy w odległości 80 km na południe od Seulu. Zniszczono przy tym 24 batalion 21 dywizji piechoty armii amerykańskiej. Wojska amerykańskie uciekły w popłochu, pozostawiając na polu walki licznych poległych i wielką ilość sprzętu. Wojska ludowe wzięły do niewoli wielu amerykańskich oficerów i żołnierzy. Armia Ludowa kontynuuje pościg za cofającymi się wojskami amerykańskimi i południowo - koreańskimi.

Cytowany przez agencję Nowych Chin komunikat sztabu głównego koreańskiej armii ludowo-wyzwoleńczej donosi o wzięciu do niewoli znacznej liczby żołnierzy amerykańskich wraz z uzbrojeniem w toku operacji wojennych w okręgu Ansung w prowincji Kiung Ki. Niedobitki oddziałów amerykańskich pozostawiły całą swą broń, uciekając na południe.

Inne formacje armii ludowej ścigają uciekające oddziały amerykańskie i południowo-koreańskie w prowincjach Kangwun i Cwungczung.

Klęska Amerykanów w rejonie Czonan

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Korei Południowej, że oddziały amerykańskie poniosły trzecią z rzędu porażkę w walkach w rejonie Czonan. Pod naporem oddziałów pancernych armii północnokoreańskiej żołnierze amerykańscy wycofali się ze swych pozycji, pozostawiając na polu walki rannych i zabitych.

NOWY JORK (PAP). Agencja Associated Press donosi z Tokio, że z Japonii płyną bez przerwy do Korei posiłki dla 24 dywizji amerykańskiej, walczącej w Korei Południowej. Sztab Mac Arthura skierował do Korei Południowej nowe oddziały żołnierzy, artylerię oraz czołgi.

GENEWA (PAP). Agencja AFP donosi z Korei Południowej, że w amerykańskich kołach wojskowych wyraża się przypuszczenie, że nowa amerykańska linia obronna, przebiegająca nad rzeką Kum w pobliżu Tajdżon, nie utrzyma się długo. Sztab amerykański oraz marionetkowy rząd Li Syn-mana zaczęły już ewakuować się z Tajdżonu.

NOWY JORK (PAP). Według nadeszłych tu doniesień z kwatery głównej wojsk USA w Japonii, lotnictwo amerykańskie w ciągu 10 dni walk w Korei straciło 22 samoloty. Na obszarze wokół miejscowości Yongdok na wschodnim wybrzeżu Korei silne oddziały partyzanckie wszczęły walkę przeciwko wojskom Li Syn-mana.

W amerykańskich kołach wojskowych wyrażana jest opinia, że amerykańskie siły zbrojne w Korei potrzebują co najmniej dwóch tygodni, by móc spróbować kontrofensywy przeciwko nacierającym na południe koreańskim wojskom ludowym.

Zbrodnie bandy Li Syn-mana

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi z Phenjanu: Wojska Li Syn-mana cofając się pod ciosami armii ludowej, rujnują transport, zakłady gospodarcze, instytucje kulturalne. Jednocześnie, na rozkaz imperialistów amerykańskich, masowo mordują ludność cywilną. W ciągu 3 dni w Inczonie bandyci lisynmanowscy zamordowali przeszło tysiąc osób spośród ludności cywilnej.

Oficerowie japońscy w armii agresorów

Sztab główny armii ludowej Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej stwierdza, że imperialiści amerykańscy wykorzystują w swej interwencji zbrojnej w Korei żołnierzy japońskich. Po zakończeniu walk w rejonie Suwon, wśród zabitych ujawniono 30 trupów oficerów japońskich.

Młodzież Południowej Korei czynnie pomaga wojskom ludowym

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi, że młodzież południowo - koreańska, pomimo brutalnych represji marionetkowego rządu Li Syn-mana, aktywnie pomaga powstańcom oraz posuwającej się na południe armii ludowej. Studenci koreańscy prowadzą jednocześnie propagandę wśród ludności, demaskując zmyślone „komunikaty", wydawane przez klikę Li Syn-mana.

Apel byłego dowódcy wojsk południowych

PEKIN (PAP). — Jak donosi z Phenjanu agencja Nowych Chin, Song Ho-sung, b. dowódca naczelny rezerwowej armii marionetkowego rządu południowo-koreańskiego, zwrócił się przez radio w Seulu z wezwaniem do wszystkich oficerów i żołnierzy armii południowo - koreańskiej, by zwrócili swą broń przeciwko Li Syn-manowi — zdrajcy narodu koreańskiego i agresorom amerykańskim.

Song Ho-sung organizuje oddziały ochotnicze, składające się z b. żołnierzy armii marionetkowej, którzy przeszli tysiącami na stronę ludowych sił zbrojnych. Staje on na czele tych oddziałów i weźmie udział w walce o jedność narodową i niepodległość Korei.

Reforma rolna na terenach wyzwolonych

Prezydium Najwyższego Zgromadzenia Ludowego Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej uchwaliło ustawę o przeprowadzeniu reformy rolnej w południowej części Republiki. Reforma rolna przeprowadzana jest na zasadzie konfiskaty ziemi bez odszkodowania i bezpłatnego rozdzielenia jej między bezrolnych i małorolnych chłopów.

Francja jest zajęta własną agresją

NOWY JORK (PAP). Przedstawiciel Francji w ONZ — Chauvel zakomunikował sekretarzowi generalnemu ONZ, Trygve Lie, iż „rząd francuski z powodu wojny w Vietnamie nie może bezpośrednio poprzeć operacji wojennych w Korei".

Jeszcze jedna bezprawna uchwała

NOWY JORK (PAP). Kadłubowa Rada Bezpieczeństwa przyjęła „uchwałę" w sprawie „powierzenia Stanom Zjednoczonym dowództwa nad wszystkimi siłami zbrojnymi członków ONZ w Korei, z tym, że Stany Zjednoczone otrzymują prawo mianowania naczelnego dowódcy tych sił".

Za rezolucją tą, przedstawioną przez delegację brytyjską i francuską, wypowiedziało się bez dyskusji 6 delegacji na 9 obecnych oraz delegat kliki kuomintangowskiej, który nielegalnie bierze udział w posiedzeniach Rady Bezpieczeństwa.

Powyższa „uchwała" Rady Bezpieczeństwa, stanowiąca jeszcze jedną nieudolną próbę legalizowania samowolnej i agresywnej polityki Stanów Zjednoczonych wobec Korei, przyjęta została w sposób sprzeczny z literą i duchem Karty NZ, a mianowicie z brutalnym pogwałceniem podstawowej zasady jednomyślności pięciu wielkich mocarstw, z których ZSRR i Chiny Ludowe były nieobecne. Ponadto uchwała powzięta została tylko 6 głosami, podczas gdy Karta Narodów Zjednoczonych wymaga większości 7 głosów.

Wymiana depesz między tow. premierem Cyrankiewiczem i tow. premierem Grotewohlem

Premier Rządu Rzeczypospolitej Polskiej tow. Józef Cyrankiewicz otrzymał od Premiera Rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej depeszę następującej treści:

DO
PANA PREZESA RADY MINISTRÓW
JÓZEFA CYRANKIEWICZA
WARSZAWA

Po powrocie ze spotkania na ustalonej i istniejącej niemiecko-polskiej granicy pokoju, nieodwracalnie wytyczonej i po podpisaniu w dniu dzisiejszym układu, pragnę przekazać Panu, Państwu, Rządowi i Narodowi Polskiemu szczere i z głębi uczuć płynące podziękowanie naszej delegacji i naszego Rządu za gorące i serdeczne przyjęcie.

Zrobiliśmy dziś wspólnie duży krok w przyszłość, w której naród niemiecki i polski będą współzawodniczyć w umacnianiu i zabezpieczaniu podstaw pokoju światowego.

To cośmy dziś przeżyli potwierdza, że stosunki między narodem niemieckim i polskim w przyszłości cechować będą przyjaźń i pokój. Nasze narody poznały tę prawdę, że granice nie dzielą, lecz łączą, że są pomostem dla porozumienia i współpracy. O tę prawdę rozbiją się wszystkie plany podżegaczy wojennych.

W tym przekonaniu z miasta na granicy pokoju — Goerlitz, przekazuję Panu, Państwu, Rządowi i Narodowi Polskiemu, w imieniu wszystkich demokratycznych, postępowych i miłujących pokój sił Narodu Niemieckiego, najserdeczniejsze pozdrowienia i zapewnienia, że Niemiecka Republika Demokratyczna dołoży wszystkich sił, by współpracę z Narodem Polskim coraz bardziej zacieśniać i rozszerzać.

Prezes Rady Ministrów
(—) Otto Grotewohl

W odpowiedzi tow. Premier Cyrankiewicz przesłał tow. Premierowi Grotewohlowi następującą depeszę:

DO
PANA PREZESA RADY MINISTRÓW
OTTO GROTEWOHLA
BERLIN

Dziękuję Panu, w imieniu własnym oraz w imieniu Rządu Polskiego i Narodu Polskiego, za serdeczne słowa, które wyrażają wspólne myśli i pragnienia narodu polskiego i niemieckiego.

Pamiętny dzień 6 lipca br. stanie się dla obu naszych narodów drogowskazem w ich dalszej współpracy i zacieśnianiu więzów przyjaźni.

Podając sobie ręce poprzez granicę pokoju i przyjaźni na Odrze i Nysie Łużyckiej, w uroczystym momencie podpisania układu o wytyczeniu ustalonej i istniejącej polsko - niemieckiej granicy państwowej, mieszkańcy dwóch miast granicznych — Zgorzelca i Goerlitz — wykazali, że granica między dwoma narodami, w których zwyciężyły siły postępu i pokoju, łączy narody zamiast je rozdzielać.

Wzmacniając przez naszą współpracę i przyjaźń siły pokoju, będziemy kontynuować wielkie dzieło, w którym dzień 6 lipca br. pozostanie niezapomnianą datą.

Proszę przyjąć, Panie Premierze, dla siebie, dla Pańskiego Rządu i dla Narodu Niemieckiego życzenia powodzenia w pracy, poświęconej pokojowemu budownictwu, podnoszeniu dobrobytu mas pracujących i utrwaleniu pokoju.

Prezes Rady Ministrów
(—) Józef Cyrankiewicz

W dniach 10—17 lipca br. odbędzie się w Polsce „Tydzień Obrony Korei"

Światowa Federacja Związków Zawodowych wezwała wszystkie, wchodzące w jej skład krajowe centrale związkowe do zorganizowania Tygodnia Obrony Korei przeciwko zbrojnej agresji amerykańskiej. Centralna Rada Związków Zawodowych postanowiła zorganizować w dniach od 10 do 17 lipca br. Tydzień Obrony Korei pod hasłem: „Ręce precz od Korei!"

W większych ośrodkach przemysłowych zostaną zwołane masowe wiece, poświęcone omówieniu wydarzeń koreańskich.

W tej samej sprawie odbędą się w zakładach pracy 15-minutowe zebrania grup związkowych. Ponadto w zakładach pracy przeprowadzona będzie zbiórka pieniężna na fundusz pomocy dla ofiar spośród bezbronnej ludności cywilnej, barbarzyńsko bombardowanej przez lotnictwo amerykańskie.

Polskie związki zawodowe, łącznie ze związkami zawodowymi ZSRR, krajów demokracji ludowej i klasowymi związkami krajów kapitalistycznych, wezmą jak najbardziej aktywny udział w Tygodniu Obrony Korei. Tydzień ten przejdzie pod znakiem zdecydowanego przeciwstawienia się polskiego świata pracy zbrodniczym planom amerykańskich podżegaczy wojennych, pod znakiem jak najwydatniejszego poparcia dla bratnich związków zawodowych Korei, które wraz z całym narodem koreańskim — walczą o wyzwolenie swego kraju.

Młodzież niemiecka — gotowa do pracy i obrony pokoju

Wypowiedź premiera Grotewohla na spotkaniu z dziennikarzami polskimi w Zgorzelcu

W późnych godzinach wieczornych dnia 6 bm., premier rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Otto Grotewohl, przyjął w Zgorzelcu grupę dziennikarzy polskich. Odpowiadając na pytania, stawiane przez dziennikarzy, premier Grotewohl dokonał przeglądu niektórych aktualnych zagadnień.

Omawiając sprawy młodzieży, premier rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej powiedział m. in.:

Wyniki wychowania młodych Niemców w duchu pokojowej współpracy między narodami są bardzo poważne. Utworzona w roku 1946 na terenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej jednolita organizacja „Wolnej Niemieckiej Młodzieży" („FDJ"), walczyła początkowo z poważnymi trudnościami. Dziś, po czterech latach istnienia skupia ona 1,3 miliona młodzieży w wieku od lat 14 — 18. Razem z organizacją młodych pionierów, nasz ruch młodzieżowy skupia pod swymi sztandarami 2,5 miliona młodych Niemców w wieku od lat 6 — 18, czyli większość młodzieży niemieckiej.

Dzieci niemieckie — powiedział premier Grotewohl — kierują się hasłem „Uczyć się, uczyć i jeszcze raz uczyć". Hasło to opanowało również całą szkołę i wpłynęło dodatnio na nauczycielstwo. Muszę wtrącić słowo o nauczycielach. Gdy pod ciosami armii radzieckiej hitleryzm legł w gruzach, zastaliśmy następujący stan szkolnictwa, 96 do 98 proc. nauczycieli — było hitlerowcami. Chwyciliśmy się radykalnego środka — usunęliśmy ze szkół wszystkich nauczycieli hitlerowców uważając, że lepiej obejść się przez pewien czas zupełnie bez szkoły, niż utrzymywać szkołę z nauczycielami-hitlerowcami. Stojąc w obliczu konieczności zbudowania nowych kadr nauczycielskich, stworzono gęstą sieć kursów, na których młodzi Niemcy uczyli się sami, rozpoczynając jednocześnie nauczanie innych. Powoli kształtowała się świadomość ideowa i wzrastał poziom wiedzy fachowej nowych nauczycieli. Dziś w szkołach naszych nauczają nowi, z ludu pochodzący nauczyciele. Zagadnienie nauczania jest nadal przedmiotem naszej szczególnej troski, czego dowodem jest m. in. 70 milionów egzemplarzy nowych, wydanych podręczników.

Nie ograniczyliśmy się jednak tylko do szkół podstawowych i średnich. Złamaliśmy przywilej burżuazji monopolu na studia na wyższych uczelniach — dziś nie pieniądze, ale pochodzenie społeczne i zdolności decydują o prawie wstępu na uniwersytet. Potrzebna nam jest do wykonania planu 5-letniego nowa inteligencja i uczynimy wszystko, aby była ona z nami ideowo związana.

Młodzież naszą wezwaliśmy, aby była gotowa do pracy i do obrony pokoju. Młodzież nasza hasło to wprowadza w życie.

Ludowa Polska jest naszym sąsiadem. Wychowujemy młodzież naszą w duchu przyjaźni do Polski Ludowej.

Premier Grotewohl zwrócił również uwagę na konieczność zacieśnienia współpracy między naszymi narodami poprzez wymianę doświadczeń przodowników pracy, wymianę naukową, kulturalną i sportową. Trzeba, abyśmy się częściej spotykali — powiedział premier — abyśmy się lepiej poznali, a wtedy współpraca między naszymi narodami bardziej będzie owocna.

Szowinistyczna propaganda wśród przesiedleńców w Niemczech zachodnich zostanie przełamana

Zapytany o oddźwięk umów polsko - niemieckich w Niemczech zachodnich, premier Grotewohl powiedział m. in.:

Umowy nasze, odbiły się w Niemczech zachodnich głośnym echem. Imperializm anglosaski wykorzystał wytyczenie granicy pokoju na Odrze i Nysie do rozdmuchania hecy szowinistycznej, szczególnie wśród przesiedleńców. Organizatorzy tej kampanii jednak srodze się zawiedli. Na terenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej zagadnienie przesiedleńców zostało całkowicie rozwiązane. Repatrianci z terenów polskich pracują i uczestniczą czynnie w odbudowie swej ojczyzny. Również i w zachodnich Niemczech, szowinistyczna i rewizjonistyczna kampania wśród przesiedleńców zostanie przełamana i ludzie ci zrozumieją, że muszą budować nowe życie, nie łudząc się dłużej podsycaną w nich przez Anglosasów nadzieją powrotu.

Zapytany o układy gospodarcze zawarte między Niemiecką Republiką Demokratyczną a Polską Ludową, premier Grotewohl stwierdził, że spotkały się one z serdecznym przyjęciem w całej Niemieckiej Republice Demokratycznej. Równocześnie ludzie w Niemczech zachodnich rozumieją, że wymiana gospodarcza z Polską, ułatwiłaby im przezwyciężenie panującego tam kryzysu gospodarczego.

Dzieląc się wrażeniami z przebiegu uroczystości w Zgorzelcu, premier Grotewohl powiedział m. in.:

„Było to dla mnie wielkie przeżycie. Mogę powiedzieć jedynie: nawiązująca się przyjaźń polsko niemiecka i dzisiejsze podpisanie układu — to na pewno nie była demonstracja dla demonstracji. Było to wynikiem dojrzałych rozważań obu stron i wynikiem tego, co dyktuje nam serce. Było to wynikiem naszego marksistowsko - leninowskiego poglądu na świat, poglądu, który wskazuje nam drogę trwałej przyjaźni między narodami".

Wojewódzkie Konferencje PZPR

Przewodniczący KC PZPR tow. B. Bierut bierze udział w Konferencji katowickiej

...ubu 5 bm. rozpoczęły swe obrady Wojewódzkie Konfe... PZPR w Katowicach, Bydgoszczy, Wrocławiu, Olszty... Szczecinie, Krakowie i Lublinie.

...Konferencji Wojewódzkiej ...owicach obecny jest tow. ...w Bierut, przewodniczący ...ZPR oraz członek KC — ...St. Dworakowski i zastępcy ...ów KC tow. F. Bli... ...i R. Nie...orek.

...Wrocławiu na Wojewódz... ...Konferencji Komitet Cen... ...reprezentują tow. Józef ...ewicz, sekretarz KC ...tow. ...). Kozłowska ...Polański, członkowie KC, ...A. Sa...wicz, kierow... ...Wydziału Propagandy Ma... KC.

...W Bydgoszczy na Konferencji ...wódzkiej obecni są jako ...stawiciele KC PZPR — ...tow. Witold czło... ...Biura Politycznego, prze... ...Centralnej Komisji ...Kontroli Partyjnej oraz tow. tow. ...ewin — członek KC, L. ...sztajn — zastępca człon... ...KC i W. Rózga — kierownik ...Wydziału Administracyjnego ...KC.

...W Olsztynie na Wojewódzkiej Konferencji ...Olsztynie obecni są jako ...przedstawiciele KC PZPR — tow. R. Zambrowski, sekretarz KC oraz tow. tow. W. Kłosiewicz, członek KC, J. Tepicht, zastępca członka KC.

W Szczecinie na Konferencji Wojewódzkiej Komitet Centralny reprezentują tow. E. Ochab, sekretarz KC PZPR, tow. W. Reczek, członek KC, tow. T. Feder, członek Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej, oraz tow. J. Gordon, zastępca kierownika Wydziału Komunikacyjnego KC.

Na Konferencji Wojewódzkiej w Krakowie Komitet Centralny reprezentowany jest przez tow. Z. Nowaka, sekretarza KC PZPR, tow. A. Alstera, członka KC, tow. S. Staszewskiego, zastępcę członka KC oraz tow. M. Olewińskiego, kierownika Wydziału Handlu KC.

W Lublinie na Konferencji Wojewódzkiej obecni są jako przedstawiciele KC PZPR — tow. H. Chełchowski, zastępca członka Biura Politycznego KC, tow. J. Klecha, zastępca kierownika Wydziału Rolnego KC oraz tow. J. Kowalczyk, członek Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej.

Nowymi osiągnięciami powitamy Święto Odrodzenia

Zobowiązania wartości 27 miln. zł wykonała załoga II oddziału PPB we Wrocławiu

Kolejarze szczecińscy i jeleniogórscy podjęli apel towarzyszy z Tarnowskich Gór

W napływających wciąż nowych zobowiązaniach z całego kraju, podjętych dla godnego uczczenia Święta Odrodzenia, robotnicy, chłopi, pracownicy umysłowi i młodzież podkreślają, iż w Czynie Lipcowym pragną zadokumentować swą wolę walki i pracy dla pokoju światowego i dla przyśpieszenia budownictwa socjalizmu w Polsce.

Drugi oddział PPB we Wrocławiu melduje o wykonaniu zobowiązań przez robotników budowlanych. Stolarnia wykonała plan roczny w 100 proc. Również w 100 proc. wykonano prowadzoną na zlecenie ZOR odbudowę gmachu przy ul. Benedykta Pollaka. Budowlani nie poprzestają na swoich osiągnięciach. Podjęli się oni przyśpieszyć odbudowę i remont wielu mieszkań robotniczych we Wrocławiu. Łączna suma oszczędności osiągniętych w rezultacie realizacji zobowiązań wynosi 27 milionów zł.

Kierownictwo wydobywania wraków mostowych na rzece Odrze melduje, że grupa Marszałka i Zająca wykonała w 100 proc. swoje zobowiązania dla uczczenia Święta Odrodzenia. Robotnicy zaoszczędzili w ten sposób 30 dni roboczych, co daje w sumie ponad 881 tys. zł.

*

Załoga fabryki wyrobów metalowych im. Juliana Marchlewskiego w Ostrowiu, woj. poznańskie, postanowiła wykonać w ramach Czynu Lipcowego dodatkowa produkcję wartości 1 miliona zł. W swoim zobowiązaniu pisząca robotnicy, że jest to ich odpowiedź na knowania anglo-amerykańskich podżegaczy wojennych

*

„Braterską solidarność z ludem koreańskim oraz swój najostrzejszy protest przeciwko agresorom amerykańskim wyrażamy w naszym Czynie Lipcowym" — oświadczyli robotnicy warsztatów mechanicznych PKP Nr 15 w Gdańsku. W złożonych zobowiązaniach pracownicy działu elektrycznego podejmują się wykonać całkowite urządzenie elektrycznej aparatury nastawowej, rozdzielczej i sterowniczej oraz założyć instalacje elektryczne na suwnicy. Wartość dodatkowo wykonanej pracy wyniesie 4.320 tys. zł.

*

Wartość zobowiązań dla uczczenia rocznicy Manifestu PKWN, podjętych przez robotników PGR i POM woj. gdańskiego przekroczyła już 21 milionów zł. Dotychczas nadesłali zobowiązania robotnicy 232 PGR, prócz tego ponad 50 robotników zgłosiło zobowiązania indywidualne.

Kolejarze szczecińscy i jeleniogórscy podjęli apel towarzyszy pracy z Tarnowskich Gór

Załoga oddziału mechanicznego i parowozowni PKP w Jeleniej Górze zobowiązała się przez zmniejszenie zużycia węgla, zmniejszenie bieżącej naprawy parowozów drogą odpowiedniej ich konserwacji zaoszczędzić ponad 3.784 tys. zł.

Kolejarze wydziału drogowego postanowili zebrać 160 ton złomu wartości 400 tys. zł oraz doprowadzić do estetycznego wyglądu wszystkie budynki.

*

W porcie centralnym w Szczecinie pracownicy oddziału drogowego uchwalili ukończyć przedterminowo pracę na nowej stacji węglowej, zwiększyć wydajność pracy o 15 proc. i przeprowadzić remont budynku. Obsługa parowozowni Szczecin Główny przeprowadzi gruntowną naprawę parowozu oraz poświęci jeden dzień wolny od pracy na wzięcie udziału w akcji żniwnej.

Oddział elektrotechniczny w Szczecinie zobowiązał się przeprowadzić remont kabla ziemnego i założyć kilkadziesiąt latarń zwrotniczych. Pracownicy stacji Szczecin Główny-Osobowy zwiększą współczynnik pracy manewrowej, oczyszczą tunel oraz wykonają inne prace porządkowe.

Państwowy i spółdzielczy handel uruchomi nowe sklepy

Załoga Wrocławskiego Miejskiego Handlu Detalicznego postanowiła do dnia 22 lipca otworzyć 142 nowych sklepów oraz uruchomić do 31 grudnia br. 180 placówek handlowych, czyli o 81 placówek więcej, niż zaplanowano na rok 1950.

Pracownicy administracji, sprzedawcy, kierownicy składów, zobowiązali się przekroczyć normy obrotowe. Kierownicy sekcji branżowych podjęli się systematycznego szkolenia personelu.

Amerykanie znowu zrzucili stonkę na Niemcy Demokratyczne

BERLIN (PAP). — Urząd Informacji Niemieckiej Republiki Demokratycznej podał do wiadomości, że w dniu 5 lipca stwierdzono nowe zrzuty larw stonki ziemniaczanej w Turyngii i Sachsen - Anhalt.

Zostało stwierdzone, że nad obszarem tym przelatywały dwa samoloty, na których wyraźnie były widoczne amerykańskie znaki rozpoznawcze. Bezpośrednio po przelocie samolotów okoliczni mieszkańcy znaleźli na polach larwy stonki.

DZIŚ W NUMERZE:

Z ŻYCIA PARTII
CELINA KULIK — Dyskutowali, uzgadniali, uchwalili... a pracy nie było.
O ZADANIACH PODSTAWOWYCH ORGANIZACJI PARTYJNYCH W SZKOLNICTWIE (Z instrukcji KC PZPR).
IZA BYCHOWSKA — Ludzie rosną na robocie. Z wędrówek po kołchozach radzieckich.
ENGENIUSZ STUP — Kursy masowego nauczania języka rosyjskiego.
MARIAN PODKOWIŃSKI — Hitleryzm bez Hitlera.
KINEMATOGRAFIA NOWYCH CHIN.

Minister Oświaty tow. Jałosiński

Minister oświaty tow. Witold Jarosiński urodził się w 1909 r. w Warszawie. Ojciec jego był tokarzem w fabryce metalurgicznej. W bardzo ciężkich warunkach materialnych tow. Witold Jarosiński ukończył średnią szkołę w Warszawie, a następnie studiował na Wydz. Humanistycznym Uniwersytetu Warszawskiego. W tym czasie był działaczem Komunistycznego Związku Młodzieży Polskiej.

Po ukończeniu studiów pracował jako nauczyciel przedmiotów humanistycznych.

W Polsce Ludowej zajmował kolejno odpowiedzialne stanowiska w Komitetach Wojewódzkich Polskiej Partii Robotniczej w Katowicach i Wrocławiu. Po zjednoczeniu partii robotniczych zostaje II sekretarzem KW PZPR w Krakowie. W uznaniu dużych jego zdolności organizacyjnych przeniesiony zostaje do KC PZPR, gdzie pełni funkcję zastępcy kierownika wydz. organizacyjnego.

Przed nominacją na ministra oświaty tow. Witold Jarosiński był I sekretarzem Komitetu Warszawskiego PZPR.

Pierwsza sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej w Zielonej Górze

W dniu 8 bm. w Zielonej Górze, stolicy nowopowstałego województwa, odbyła się pierwsza uroczysta sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej. W sesji udział wzięli: Wicemarszałek Sejmu RP — Wacław Barcikowski, Wicepremier Rządu RP — tow. Aleksander Zawadzki i Szef Kancelarii Rady Państwa — tow. min. Marian Rybicki.

W skład Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej weszli: jako przewodniczący syn robotnika rolnego — Jan Musiał, były wojewoda poznański, odznaczony orderem „Sztandar Pracy", jako wiceprzewodniczący — Stanisław Garwiński, były przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej w Katowicach oraz jako drugi wiceprzewodniczący — Jan Furman, syn małorolnego chłopa.

11—12 lipca br. zjazd stowarzyszenia polskich artystów teatru i filmu

Dnia 11 i 12 lipca br. w siedzibie Związku Literatów Polskich w Warszawie odbędzie się zjazd organizacyjny Stowarzyszenia Polskich Artystów Teatru i Filmu (SPATiF).

Powstające Stowarzyszenie zrzeszać będzie twórczych pracowników teatru i filmu — reżyserów, operatorów, scenografów, aktorów, krytyków, pedagogów i in.

Referaty na zjeździe wygłoszą wiceminister tow. Wł. Sokorski, prof. W. Daszewski i P. Borowy.

Pogrzeb mjr Eusipio Alwarez Suarez

Dnia 8 bm. na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach odbył się pogrzeb zmarłego w Warszawie bohatera walk o niepodległość Hiszpanii, mjr Eusipio Alvarez Suarez.

Na miejsce wiecznego spoczynku bojownika o Wolność i Demokrację przybyły liczne pocty sztandarowe i towarzysze broni zmarłego. Przybyli również przedstawiciele Hiszpanii Republikańskiej z p. Sanchez Arcas na czele.

Po okolicznościowych przemówieniach kompania Wojska Polskiego oddała trzy salwy honorowe. Przy dźwiękach hymnu narodowego Hiszpanii Republikańskiej i Międzynarodówki zwłoki bojownika o wolność Hiszpanii złożone zostały do grobu.

Parafowanie protokółu o wymianie towarowej z zachodnimi Niemcami

W ramach umowy handlowej, zawartej w roku 1949 pomiędzy Polską i zarządami amerykańskiej, brytyjskiej i francuskiej strefy okupacyjnej Niemiec, we Frankfurcie n/M nem odbyło się posiedzenie komisji mieszanej w celu ustalenia wysokości i zakresu wymiany towarowej na czas od 1 lipca 1950 r. do 30 czerwca 1951 r.

W dniu 6 lipca br. nastąpiło parafowanie protokółu komisji mieszanej, ustalającego wymianę towarową w wysokości 32,6 miln. dolarów po każdej stronie.

Eksport polski obejmuje przeważnie produkty rolnicze i spożywcze oraz produkty chemiczne, węgiel, papierówkę i inne. Z terenu zachodnich Niemiec będą importowane do Polski wyroby stalowe i żelazne, maszyny, chemikalia oraz w szerokim asortymencie sprzęt techniczny.

Manifestacja niezłomnej woli pokoju

Podpisując apel sztokholmski ludzie radzieccy piętnują agresję USA przeciw Korei

Od Moskwy do Karpat i wybrzeży Pacyfiku, od stacji polarnych Arktyki do pól bawełnianych Turkmenistanu, ludzie radzieccy podpisują jak jeden mąż Apel Sztokholmski. 56 milionów podpisów zebranych dotychczas, jest świadectwem faktu że naród radziecki, zjednoczony wokół partii bolszewickiej i rządu radzieckiego, zjednoczony wokół Wielkiego Stalina, zdecydowany jest wszystkimi siłami bronić pokoju i potępia agresję amerykańską w Korei.

Naród radziecki śledzi czujnie zakusy imperialistów, którzy od przygotowywania wojny przeszli do aktów jawnej agresji. Odpowiedzią na te zakusy imperialistów jest codzienna twórcza praca narodu radzieckiego. Ludzie radzieccy rozumieją, że każdy nowy sukces produkcyjny, każdy nowy do , nowa maszyna, każdy plan wykonany przed terminem to poważny wkład w dzieło wzmocnienia pokoju, to cios w podżegaczy wojennych.

Robotnicy i kołchoźnicy, uczeni i artyści, studenci i profesorowie, podpisując apel, wykazują, że w całej pełni popierają konsekwentną, stalinowską politykę pokoju rządu radzieckiego.

Dała wyraz uczuciom wszystkich matek radzieckich, wszystkich kobiet Kraju Socjalizmu, nauczycielka Z. Kosmodemiańska, matka bohaterskich partyzantów Zoji i Aleksandra, mówiąc:

„Gdy podpisywałam Apel Sztokholmski, opanowało mnie głębokie wzruszenie.

W pamięci odżyły wspomnienia bohaterskiej śmierci moich dzieci. I znów otwarły się niezabliźnione rany osieroconego serca matki.

Czyż krew moich dzieci przelana została nadaremnie?

Nie! To się stać nie może! Z każdym dniem rośnie i krzepnie front bojowników o pokój. Niewzruszonym murem, groźnym monolitem stają ludzie pracy do walki o pokój, o szczęście dzieci, o pokojową, twórczą pracę. W awangardzie tego największego ruchu w historii ludzkości, kroczy naród radziecki pod kierownictwem chorążego pokoju, przyjaciela i nauczyciela ludzi pracy, Józefa Stalina".

Wraz z całym narodem radzieckim, podpisują Apel i potępiają podżegaczy wojennych wybitni przedstawiciele świata sztuki. Wyrażając uczucia wszystkich radzieckich pracowników sztuki, wybitny kompozytor D. Szostakowicz podkreślił konieczność ścisłego połączenia działalności artystycznej z walką o pokój i postęp.

„Prawdziwy działacz sztuki, — powiedział Szostakowicz — czy to rzeźbiarz, czy poeta, kompozytor, czy śpiewak nie może pozostawać na uboczu walki o pokój. Sztuka jest jedynie wówczas godna miana prawdziwej sztuki, kiedy walczy przeciwko reakcyjnym ideom faszystowskim, kiedy głosi przodujące idee — przyjaźń między narodami, twórczą współpracę ludzi, miłość do człowieka".

Członek - korespondent Akademii Nauk ZSRR, laureat Nagrody Stalinowskiej A. Predwoditielew, wyrażając myśl nurtującą inteligencję radziecką oświadczył: „Agresja na półwyspie koreańskim wywołała ogromne oburzenie przeciwko jej sprawcom. Nie ma takiej siły, która by mogła się ostać przed gniewem ludu. Władcy Białego Domu winni ponieść zasłużoną karę za swoje haniebne przestępstwo".

Dobitnie wyraził swe uczucia patriotyczne robotnik Jarosławskiej Fabryki Szyn, tow. Kurbatow, który podjął nowe zobowiązania produkcyjne jako konkretny wyraz walki o wzmocnienie obozu pokoju. Tow. Kurbatow powiedział:

„Podpisałem się pod apelem, dlatego, że tak nakazuje mi sumienie robotnika radzieckiego. Pragnę, aby żadne chmury nie przysłaniały naszego szczęścia, naszego radosnego, twórczego życia. W dniu podpisania apelu o zakaz broni atomowej wykonałem z nadwyżką normę produkcyjną".

Przemawiając na zebraniu robotników moskiewskiej fabryki obuwia „Komuna Paryska", robotnik Piotr Szmiriew oświadczył m. in.: „Rząd amerykański dopuścił się wrogiego aktu wobec pokoju, wszczynając otwartą interwencję w Korei. Wraz ze wszystkimi uczciwymi ludźmi całego świata wołamy: Ręce precz od Korei! To groźne zawołanie — oświadczył Szmiriew wśród powszechnej owacji — jest hasłem milionów.

Spokojną, godną siłę narodu radzieckiego, pracującego nad rozbudową socjalistycznej ojczyzny przeciwstawił polityce awantur wojennych imperialistów członek radzieckiego Komitetu Obrońców Pokoju gen. A. Gundorow, który w swej wypowiedzi oświadczył:

„Polityka zagraniczna ZSRR bierze za punkt wyjścia leninowsko - stalinowską tezę o możliwości pokojowego współistnienia systemu socjalistycznego i kapitalistycznego. Ludzie radzieccy nie obawiają się pokojowego współzawodnictwa z kapitalizmem. Dlatego też występują oni przeciwko nowej wojnie w obronie pokoju, mimo, że żywią niezłomne przekonanie o niezmożonej sile Związku Radzieckiego".

Piętnując zbrodniczą agresję amerykańską w Korei dyrektor znanej fabryki moskiewskiej „Krasnaja Presnia" Muradow, dając wyraz uczuciom ludzi radzieckich, oświadczył: „Ręce zbójów z Wall Streetu, ręce Trumana i Achesona splamione są krwią miłujących pokój ludzi. Naród nasz jest narodem pokojowym, jeżeli jednak ktokolwiek odważy się nas tknąć, potrafimy również walczyć. Obrona pokoju jest dla nas sprawą najwyższej wagi. Jesteśmy zdecydowani poświęcić jej wszystkie nasze siły".

Cały naród radziecki manifestuje swą zdecydowaną wolę obrony pokoju. Siła i zwartość narodu radzieckiego są źródłem ufności dla całego obozu pokoju, są źródłem pewności, że w oparciu o wielki Związek Radziecki, siły pokoju pokrzyżują niecne zakusy imperialistycznych podżegaczy wojennych.

Masy pracujące wszystkich krajów piętnują agresję USA w Korei

Odezwa KC Francuskiej Partii Komunistycznej

GENEWA (PAP). — Jak donoszą z Paryża, KC Francuskiej Partii Komunistycznej wydał odezwę, w której wyraża całkowitą solidarność z apelem CGT, wzywającym masy pracujące Francji do manifestowania solidarności z ludem koreańskim, walczącym o jedność i niezawisłość narodową. CGT — stwierdza odezwa — wzywa do jedności akcji, mającej na celu spowodowanie wycofania z Korei wojsk najeźdźców amerykańskich. Francuska Partia Komunistyczna przyłącza się do inicjatywy CGT, która dąży do ocalenia pokoju.

Czechosłowacja

PRAGA (PAP). Czechosłowacki Komitet Obrońców Pokoju w dalszym ciągu otrzymuje z całej Republiki setki listów i rezolucji, wyrażających oburzenie mas pracujących z powodu zbrodniczej ingerencji USA w sprawy wewnętrzne Korei oraz ich całkowitą solidarność z bohaterskim narodem koreańskim.

Pracownicy zakładów samochodowych Skoda w odpowiedzi na agresję amerykańską w Korei zobowiązali się wykonać roczny plan gospodarczy w ciągu 10 miesięcy.

Albania

TIRANA (PAP). Albańskie Zgromadzenie Narodowe uchwaliło jednomyślnie deklarację, piętnującą interwencję imperializmu amerykańskiego w Korei.

Austria

WIEDEŃ (PAP). — Z całej Austrii napływają wiadomości o licznych wiecach robotniczych, odbywających się pod hasłem: „Ręce precz od Korei!". Na masowym wiecu w Linzu (amerykańska strefa okupacyjna) przemawiał przewodniczący KP Austrii — Koeplenig, który w ostrych słowach potępił interwencję amerykańską na Dalekim Wschodzie.

Po przemówieniu Koepleniga zebrani uchwalili przez aklamację rezolucję, potępiającą interwencję amerykańską w Korei.

Ameryka Łacińska

MEKSYK (PAP). — Lombardo Toledano w imieniu Konfederacji Pracy Ameryki Łacińskiej wysłał do ŚFZZ w Paryżu depeszę, stwierdzającą, że proletariat Ameryki Łacińskiej, w obliczu wydarzeń koreańskich, potwierdza swą antyimperialistyczną postawę. Pozostanie on wierny sprawie pokoju światowego i potępia awanturniczą politykę rządu USA.

Anglia

LONDYN (PAP). — Krajowy Komitet Związku Brytyjskiej Młodzieży Komunistycznej ogłosił deklarację, w której piętnuje agresję amerykańską na Dalekim Wschodzie.

Przesyłając braterskie pozdrowienia demokratycznej młodzieży Korei, deklaracja zapewnia, iż młodzież brytyjska nie da się użyć przez Amerykanów jako mięso armatnie.

Kanada

NOWY JORK (PAP). — Komitet Wykonawczy Robotniczej Partii Postępowej Kanady w oświadczeniu potępiającym interwencję USA w Korei podkreśla, że Rada Bezpieczeństwa została przekształcona przy pomocy dolarów amerykańskich w Radę Bezpieczeństwa Stanów Zjednoczonych. Jej uchwały, podyktowane przez Trumana i podjęte pod nieobecność przedstawicieli ZSRR i Chińskiej Republiki Ludowej, są bezprawne i naruszają Kartę Narodów Zjednoczonych.

Komunikat Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet

GENEWA (PAP) — Jak donoszą z Paryża, Światowa Demokratyczna Federacja Kobiet opublikowała komunikat, w którym podaje tekst telegramu, otrzymanego od Demokratycznego Związku Kobiet Korei Północnej, dotyczącego interwencji amerykańskiej w Korei. Kobiety koreańskie uroczyście oświadczają, że interwencja zbrojna imperialistów amerykańskich nie wstrzyma ich walki o jedność i niezależność ojczyzny.

Depesza sekretariatu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju do Wszechkoreańskiego Komitetu Obrońców Pokoju

GENEWA (PAP). Jak donoszą z Paryża, sekretariat Światowego Kongresu Obrońców Pokoju wystosował następującą depeszę w odpowiedzi na telegram Wszechkoreańskiego Komitetu Obrońców Pokoju:

W odpowiedzi na orędzie otrzymane od Wszechkoreańskiego Komitetu Obrońców Pokoju w obliczu wypadków na Korei, sekretariat Światowego Kongresu Obrońców Pokoju:

stwierdza, że Korea jak wszystkie inne narody jest jedną i niepodzielną oraz że naród koreański, podobnie jak i inne narody, ma prawo do samostanowienia,

stwierdza: 1. że rząd Stanów Zjednoczonych ponosi odpowiedzialność za interwencję wojskową w Korei przy pomocy sił zbrojnych lądowych, marynarki i lotnictwa,

2. że lotnictwo amerykańskie masowo bombarduje cywilną ludność koreańską,

3. że dla ukrycia tej interwencji rząd Stanów Zjednoczonych i wiele innych rządów pogwałciło Kartę NZ, której podstawą jest zasada jednomyślności pięciu wielkich mocarstw. Akcja ta stanowi poważny zamach na autorytet ONZ,

4. że rządy te pogwałciły w szczególności zasadę Karty ONZ, według której ludowy rząd koreański winien być wysłuchany przed powzięciem jakichkolwiek decyzji,

5 że nadomiar tego rząd USA postanowił wysłać flotę na Formozę, wzmocnić swoje wojska na Filipinach i wysłać misję wojskową do Indochin, tj. mieszać się również w wewnętrzne sprawy trzech innych narodów azjatyckich.

Sekretariat Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju podkreśla wzrastającą groźbę ogólnego konfliktu, piętnuje zbrodnicze głosy, nawołujące do użycia bomby atomowej, wyraża swą żywą sympatię i pełną solidarność z narodem koreańskim, który urzeczywistnia swą jedność narodową w zmaganiach z obcą interwencją,

żąda zaprzestania wojskowej interwencji amerykańskiej na Korei i pozostawienia zjednoczonemu, wolnemu i niepodległemu narodowi koreańskiemu decyzji o swych losach,

apeluje do wszystkich zwolenników pokoju we wszystkich krajach o wzmożenie akcji na rzecz podpisywania apelu sztokholmskiego, który coraz bardziej okazuje się najlepszym środkiem wiodącym do odprężenia między narodowego i pokoju.

Kamień milowy w historii narodu niemieckiego i polskiego

Głosy niemieckie o układzie w Zgorzelcu

BERLIN (PAP). Urząd Informacji Niemieckiej Republiki Demokratycznej ogłosił komentarz do układu w Zgorzelcu. Urząd Informacji nazywa ten układ kamieniem milowym w historii narodu niemieckiego i polskiego.

Zawarty układ — stwierdza komentarz — stwarza podstawę do dalszego zacieśnienia współpracy między Niemiecką Republiką Demokratyczną a Polską Ludową, jest on więc tym samym aktem umacniającym pokój.

BERLIN (PAP). Sobotni numer dziennika „Taegliche Rundschau" pisze:

Cytując słowa premiera Cyrankiewicza, że układ ten jest poważnym wkładem narodów obu krajów w dzieło utrwalenia pokoju, dziennik pisze, że następiło to w chwili, gdy agresja imperialistów zachodnich na Dalekim Wschodzie stworzyła nowe, poważne niebezpieczeństwo wojny.

Dziennik raz jeszcze cytuje słowa premiera Cyrankiewicza, że epokowe zwycięstwa narodów Związku Radzieckiego otworzyły nową erę w dziejach ludzkości i stworzyły fundamenty dla ukształtowania nowych stosunków między narodami na zasadach równości, współpracy, wzajemnej pomocy, przyjaźni i braterstwa, po czym pisze: Naród niemiecki i polski skorzysta ły z możliwości, które stworzyło zwycięstwo Związku Radzieckiego.

Specjalny wysłannik dziennika „Neues Deutschland" podkreśla, że liczny udział ludności z obu stron granicy w uroczystości podpisania układu, nadał mu charakter prawdziwie przyjacielskiego układu między dwoma narodami. Entuzjastyczne owacje, którymi pograniczna ludność niemiecka i polska powitała premiera Grotewohla i premiera Cyrankiewicza — pisze korespondent — stanowiły oczywisty dowód, jak dalece ostateczne uregulowanie sprawy granic odpowiadało potrzebom ludności polskiej i niemieckiej, gwarantując jej pokój i przyjacielską współpracę.

„Neues Deutschland" podkreśla, że układ o wytyczeniu granicy otwiera poza tym drogę dla szeregu dalszych układów w sprawie żeglugi na wodach granicznych, w sprawie małego ruchu granicznego, i rozszerzenia połączeń komunikacyjnych.

Prasa radziecka o podpisaniu układu w sprawie wytyczenia granicy polsko - niemieckiej

MOSKWA (PAP). Wszystkie dzienniki radzieckie zamieściły wiadomość o podpisaniu między Polską i Niemiecką Republiką Demokratyczną układu o wytyczeniu granicy na Odrze i Nysie. Dzienniki opisują przebieg uroczystości, związanych z tym doniosłym aktem.

Prezydent Pieck przyjął premiera Grotewohla

BERLIN (PAP). Jak donosi Urząd Informacji Niemieckiej Republiki Demokratycznej, prezydent Wilhelm Pieck przyjął w piątek premiera Otto Grotewohla. Premier Grotewohl złożył prezydentowi sprawozdanie z podpisania układu o wytyczeniu niemiecko - polskiej granicy na Odrze i Nysie.

Zebrania protestacyjne w całym kraju w związku z agresją USA na Koreę

Społeczeństwo polskie jak najostrzej potępia inwazję imperialistów amerykańskich na Koreę. Na agresję zbrodniczej kliki, na plany podżegaczy do nowej wojny świat pracy odpowiada gorącym poparciem polityki pokojowej Rządu Polski Ludowej.

Robotnicy Wrocławskiej Fabryki Papieru na zebraniu, poświęconym omówieniu wydarzeń na Korei, oświadczyli: „W odpowiedzi podżegaczom wojennym zmobilizujemy wszystkich i wszystkie rezerwy do wykonania planu 6-letniego, ażeby tym samym przyczynić się do wzmożenia sił obozu pokoju i udaremnienia planów podżegaczy wojennych. Lud Korei, walczący o zjednoczenie i wyzwolenie spod jarzma rodzimego i amerykańskiego kapitału — zwycięży, bo sprawa jego jest słuszna".

*

W warsztatach mechanicznych PKP w Gdańsku odbył się wiec, na którym robotnicy podjęli uchwałę wyrażającą głęboką solidarność z ludem koreańskim.

*

Konferencja aktywu Związku Zaw. Robotników i Pracowników Rolnych w Gdańsku wyraziła, w imieniu 15 tys. swoich członków, jak najenergiczniejszy protest przeciwko zbrodniczej napaści imperialistów amerykańskich na Koreę. W rezolucji przyjętej jednomyślnie zebrani domagają się wycofania amerykańskich sił zbrojnych z Korei i zaprzestania mieszania się w wewnętrzne sprawy tego kraju.

Włókniarze i odzieżowcy całego świata potępiają agresję amerykańską na Korei

Rozszerzony Komitet Administracyjny Międzynarodowego Zrzeszenia Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Włókienniczego i Odzieżowego obradujący w Łodzi uchwalił rezolucję potępiającą amerykańską agresję w Korei.

Tekst rezolucji m. in. brzmi: Związki zawodowe włókniarzy i odzieżowców wszystkich krajów, wspólnie ze związkami zawodowymi innych branż przemysłu, winny domagać się od rządów swych państw potępienia i zaprzestania agresji imperializmu amerykańskiego przeciwko Korei, odwołania od brzegów Korei angielskich i amerykańskich okrętów wojennych, zaprzestania barbarzyńskich nalotów bombowców na spokojne miasta i wsie Korei.

Wyrażamy włókniarzom walczącej Korei uczucia solidarności w ich bohaterskiej walce o wolność i jedność kraju, o losach którego winien decydować sam naród koreański".

*

W hali sportowej w Lublinie odbyło się masowe zebranie młodzieży robotniczej, które stało się potężną manifestacją na cześć pokoju i walczącego o wolność narodu koreańskiego.

*

Zebrani na wiecu pracownicy fabryki materiałów biurowych w Szczecinie domagali się od ONZ potępienia imperialistów amerykańskich za agresję w Korei i przestrzegania Karty Organizacji Narodów Zjednoczonych.

*

Podobny wiec odbył się w ZZWM Nr 2 w Skarżysku, w Kieleckich Zakładach Przemysłu Tłuszczowego, w Zakładach Starachowickich, w kopalni „Staszic", w cukrowni we Włostowie i innych zakładach pracy woj. kieleckiego.

Plan roczny w 6 miesięcy wykonała brygada górnika Przybyły

Brygada Stanisława Przybyły odznaczonego orderem „Sztandar Pracy" z kopalni „Bolesław Chrobry" w Wałbrzychu, wykonała w dniu 30 czerwca br. roczny plan z nadwyżką 2,2 proc., wydobywając 19.256 ton węgla.

Brygada Przybyły zobowiązała się ponadto dla uczczenia rocznicy Manifestu Lipcowego wykonać plan za lipiec w 16 dni.

Brygada składa się z 14 ludzi, którzy poprzednio nie wyrabiali indywidualnie więcej, niż 160 proc. normy. Dzięki usilnej pracy kierownika brygady obecnie normy miesięczne wykonują z dużo większą nadwyżką.

PGR-y i spółdzielnie produkcyjne przodują w akcji żniwnej

Do dnia 7 bm., poza województwem szczecińskim i niektórymi powiatami woj. bydgoskiego, gdzie żniwa rozpoczynają się zwykle później, do żniw przystąpili rolnicy wszystkich województw. Dzięki planowym przygotowaniom i lepiej niż w roku ub. zorganizowanym pracom, w ciągu kilku dni zżęto już ponad 19.000 ha żyta.

W żniwach przodują Państwowe Gospodarstwa Rolne i spółdzielnie produkcyjne.

W woj. krakowskim PGR-y przeprowadzają we wszystkich zespołach sprzęt żyta, który najsprawniej przebiega w zespole Jakubowice w pow. miechowskim i w zespole Jodłownik w pow. limanowskim.

W woj. wrocławskim, gdzie za przykładem PGR do żniw przystąpiły prawie wszystkie powiaty, trwa w pełni żęcie żyta. Spółdzielnie produkcyjne w tym województwie do 5 bm. zebrały już 178 ha zbóż, a na ściernikach przeprowadziły natychmiast podorywki.

W woj. kieleckim PGR-y skosiły maszynami ok. 2 tys. ha żyta.

Wiele spółdzielni produkcyjnych, w związku z rozpoczęciem żniw, podjęło specjalne zobowiązania produkcyjne. M. in. spółdzielnia produkcyjna w Górkach, w pow. włodawskim woj. lubelskie postanowiła zakończyć żniwa zbóż do 27 lipca, podorywki przeprowadzić do 1 sierpnia, a omłoty zakończyć do 20 sierpnia.

Również w gospodarstwach indywidualnych żniwa przebiegają sprawnie. Wzorując się na Państwowych Gospodarstwach Rolnych i spółdzielniach produkcyjnych, chłopi bardziej planowo organizują swoje prace i staranniej przeprowadzają koszenie zbóż.

W woj. łódzkim, w powiecie rawsko - mazowieckim, chłopi skosili 725 ha żyta, w pow. radomszczańskim 520 ha. W żniwach w woj. łódzkim pomagają spółdzielniom produkcyjnym i indywidualnym gospodarstwom chłopskim 3 POM-y i 136 placówek spółdzielczych ośrodków maszynowych.

W okręgu śląskim chłopi przystąpili w niektórych powiatach, na lżejszych glebach, do zbioru pszenicy ozimej. W żniwach pomaga im 237 spółdzielczych ośrodków maszynowych.

W woj. krakowskim, w żniwach, pomagają chłopom, w czasie wolnym od pracy w fabrykach ochotnicze ekipy robotnicze. Żniwa żyta w woj. krakowskim przeprowadzają już prawie wszystkie powiaty.

W woj. lubelskim bierze udział w żniwach 300-osobowy zespół młodzieży ZMP, SP oraz liczne ekipy robotników z miast.

400 tys. podpisów pod Apelem Pokoju w Nowym Jorku

NOWY JORK (PAP). Nowojorska Konferencja związków zawodowych w obronie pokoju ogłosiła, że w ciągu ostatnich dwóch tygodni zebrano w Nowym Jorku 400 tysięcy podpisów pod apelem sztokholmskim. Większość zebranych podpisów przypada na okres po wybuchu wojny na Korei.

Z Chicago donoszą, że w dniu Święta Niepodległości 4 lipca przekroczono liczbę 125 tysięcy podpisów pod apelem sztokholmskim w tym mieście.

W Kolumbii

NOWY JORK (PAP). Jak donoszą z Bogoty (Kolumbia), „Konfederacja Pracujących Kolumbii" opublikowała manifest, wzywający naród kolumbijski do zmobilizowania sił w obronie pokoju i w obronie praw konstytucyjnych.

225 tys. podpisów w Izraelu

TEL AVIV (PAP). Jak donosi izraelski komitet obrony pokoju, na dzień 6 lipca pod Apelem złożyło podpisy przeszło 225 tysięcy osób.

Kanada

TORONTO (PAP). Rady miejskie 22 miejscowości w prowincji Quebeck zadeklarowały poparcie petycji kanadyjskiego kongresu obrońców pokoju.

Policja japońska napada na lokale komitetów KP Japonii

PEKIN (PAP). — Według wiadomości nadchodzących z Tokio, policja japońska kontynuuje brutalne represje wobec komunistów. 5 lipca policjanci napadli na lokale komitetów Partii Komunistycznej w rejonie Kansai, prefektury Osaka, Hiogo i Ivate, jak również na komitet rejonowy Partii Komunistycznej w Osaka. Dokonano również napaści na siedzibę dziennika „Akahata" w prefekturze Kanagawa.

Pleven—kolejnym kandydatem na premiera francuskiego

GENEWA (PAP). Z Paryża donoszą, że kolejnym kandydatem na premiera francuskiego jest obecnie Rene Pleven, prawicowy radykał, któremu prezydent Republiki powierzył misję utworzenia nowego rządu. Pleven oświadczył, że przyjmuje tę misję i że będzie kontynuował wysiłki podjęte przez Guy Molleta.

Będzie on próbował sklecić rząd koalicyjny z radykałów, MRP, SFIO i innych ugrupowań i ma poinformować prezydenta o wynikach swej misji w sobotę wieczorem.

Wymiana legitymacji partyjnych w Czechosłowacji

PRAGA (PAP). Centralny organ Komunistycznej Partii Czechosłowacji „Rude Pravo" ogłosił uchwałę Prezydium KC Partii o wymianie legitymacji partyjnych i związanej z tym weryfikacji członków partii, która odbędzie się w okresie od 1 września do 15 grudnia br. Wymiana legitymacji rozpocznie się 1 stycznia 1951 roku.

Komunikat żniwny

PROGNOZA POGODY NA DZIEŃ 9 I 10 LIPCA

W dniu 9 bm. nie przewiduje się deszczów. Rano miejscami, szczególnie na zachodzie kraju będzie mglisto. Najwyższa temperatura w ciągu dnia może osiągnąć 25 stopni. Wiatry słabe lub umiarkowane z kierunków północnych.

W dniu 10 bm. pogodnie lub dość pogodnie, deszczów nie przewiduje się.

Znamienny list konserwatysty brytyjskiego

LONDYN (PAP). — Członek parlamentu, konserwatysta Bower, opublikował list w „Times", w którym pisze:

„W celu szybkiego uregulowania sytuacji w Korei i zapobieżenia rozszerzeniu wojny, jest rzeczą niesłychanie ważną, by zapewnić powrót Rosji do Rady Bezpieczeństwa.

Wielu ludziom — stwierdza dalej Bower — w tej liczbie i mnie, wydaje się rzeczą absurdalną, że przedstawiciele rządu, który utracił już kontrolę nad całymi Chinami i który przypuszczalnie nie potrafi utrzymać Formozy bez pomocy amerykańskiej, mają możność głosowania w Radzie Bezpieczeństwa w sprawach tak niesłychanie ważnych i że legalność akcji Rady Bezpieczeństwa zależy w pewnym stopniu od wyników tego głosowania".

Dziennikarz brytyjski o agresji USA w Korei

LONDYN (PAP). — Publicysta angielski, Brailsford ogłosił w tygodniku londyńskim „New Statesman and Nation" list, w którym przyznaje, że USA rozpoczęły działania agresywne w Korei przed zwołaniem posiedzenia Rady Bezpieczeństwa. Powoływanie się Ameryki na Kartę Narodów Zjednoczonych — pisze Brailsford — było zbyt spóźnione.

Rada Bezpieczeństwa w swej obecnej postaci — stwierdza dalej Brailsford — nie ma moralnego prawa do podejmowania decyzji w sprawie Korei.

Kat hitlerowski Otto Skorzeny obecnie — agent amerykański współpracownikiem titowskiego wywiadu

GENEWA (PAP). Jak donoszą z Paryża, tygodnik „Action" informuje, że znany zbrodniarz wojenny, SS-man Otto Skorzeny, znajduje się w obecnej chwili w Jugosławii, gdzie rozwija działalność, jako agent wywiadu amerykańskiego we współpracy z wywiadem jugosłowiańskim.

Obecnie wyszło na jaw, że w przededniu kapitulacji III Rzeszy ten kat hitlerowski zaofiarował swe usługi Amerykanom, które zostały przyjęte. Ostatnio Skorzeny mieszkał w okolicach Paryża, korzystając z ochrony Dyrekcji Nadzoru Terytorium (tajnej francuskiej policji politycznej). W tym okresie „Figaro" publikowało jego pamiętniki, co wywołało zrozumiałe oburzenie francuskiej opinii publicznej.

Gdy grunt zaczął mu się palić pod nogami, Skorzeny wyjechał przez Włochy i Austrię do Jugosławii, gdzie wywiad amerykański posiada ważną placówkę, współpracującą ściśle z titowcami. Według „Action" zbir hitlerowski otrzymał od swych mocodawców misję rozwijania działalności na Bałkanach i w krajach Europy Środkowej.

WIADOMOŚCI z Z. S. R. R.

SESJE RAD NAJWYŻSZYCH REPUBLIK ZWIĄZKOWYCH

W ZSRR odbywają się obecnie sesje Rad Najwyższych republik związkowych.

W Rydze odbyła się sesja Rady Najwyższej Łotewskiej SRR. Deputowani zatwierdzili budżet na rok 1950, który zamyka się po stronie dochodów sumą 1.470.084.000 rubli, a po stronie wydatków 1.420.083.000 rubli. 60 proc. wydatków budżetowych przeznaczono na cele społeczno-kulturalne.

Na sesji Rady Najwyższej Estońskiej SRR, która obradowała w Tallinie, zatwierdzono budżet na rok 1950, zamykający się po stronie dochodów sumą 1.039.248.000 rubli, a po stronie wydatków 1.019.648.000 rubli.

W Erywaniu otwarta została 5-ta sesja Rady Najwyższej Ormiańskiej SRR. Referat o preliminarzu budżetowym na rok 1950 wygłosił minister finansów Ormiańskiej SRR — A. Szekojan.

NOWY, POTĘŻNY KOMBAJN ZBOŻOWY

Rostowskie zakłady budowy maszyn rolniczych wyprodukowały potężny kombajn zbożowy nowego typu — „Staliniec - 8".

Dzięki wielu urządzeniom i automatom, nowy kombajn odznacza się wielką wydajnością pracy. Kombajn ścina zboże wzdłuż pasa 8-metrowej szerokości. Wkrótce rozpocznie się seryjna produkcja nowej maszyny.

PIERWSZY TOM WIELKIEJ ENCYKLOPEDII RADZIECKIEJ

Na półkach księgarskich Moskwy ukazał się pierwszy tom Wielkiej Encyklopedii Radzieckiej (II wydanie). Złożyły się nań prace kilkuset uczonych, pisarzy, krytyków i dziennikarzy.

Objętość pierwszego tomu wynosi 93 arkusze druku. Zawiera on 39 kolorowych map, ponad 40 plansz, 540 ilustracji i wykresów w tekście, jak również wiele fotografii.

DELEGACJA CHŁOPÓW CZECHOSŁOWACKICH PRZYBYŁA DO ZSRR

Do Związku Radzieckiego przybyła 200 osobowa delegacja chłopów czechosłowackich.

W ciągu kilkutygodniowego pobytu w ZSRR chłopi czechosłowaccy zaznajomią się z osiągnięciami rolnictwa socjalistycznego, z organizacją pracy w kołchozach, sowchozach i ośrodkach maszynowo - traktorowych.

90 TYS. MŁODZIEŻY NA WYŻSZYCH UCZELNIACH W LENINGRADZIE

W Leningradzie zakończyły się zajęcia na wszystkich 50-ciu wyższych uczelniach. W chwili obecnej studiuje w Leningradzie około 90.000 młodzieży tj. o 20.000 więcej niż w r. 1940.

Rozwój spółdzielni usługowych głównym zadaniem spółdzielczości rzemieślniczej

Na konferencji wojewódzkich związków spółdzielni rzemieślniczych, która rozpoczęła obrady w Warszawie, prezes centralnego urzędu drobnej wytwórczości Z. Żebrowski stwierdził, że ok. 100 tys. warsztatów rzemieślniczych zatrudniających ponad 300 tys. pracowników przeszło już na wyższe, uspołecznione formy pracy. W planie 3-letnim wartość produkcji spółdzielczości rzemieślniczej wzrośnie prawie 20-krotnie, przy czym w roku bieżącym wyniesie ona 33 miliony zł. wg cen z 1937 r.

Przed spółdzielczością rzemieślniczą stoją zadania dalszego wzmacniania potencjału wytwórczego i usługowego rzemiosła przez jego uspołecznianie i przekształcenie indywidualnych rzemieślników do różnych form pracy zespołowej.

Spółdzielczość rzemieślnicza musi zwrócić większą uwagę na zaniedbaną dotąd dziedzinę usługową, jak reperacja obuwia, naprawy sprzętu elektrotechnicznego, krawiectwo, fryzjerstwo itp., aby w pełni zaspokoić potrzeby ludzi pracy w tym zakresie — stwierdził dyrektor Centrali Rzemieślniczej tow. Landesberg.

Mimo, że plan I-półrocza został w całości wykonany, to jednak dały się w tym okresie zauważyć pewne braki zarówno w organizacji sieci spółdzielni, jak w samej produkcji.

Jak stwierdzono w toku obrad, związki spółdzielni rzemieślniczych powinny więcej uwagi poświęcić pracy poszczególnych spółdzielni, rozwinąć współzawodnictwo i racjonalizatorstwo, ściślej współpracować z samorządem gospodarczym rzemiosła oraz przystąpić do intensywnego szkolenia nowych kadr.

Obrady trwają.

Posiedzenia komisji sejmowych

W dniu 8 bm. odbyło się wspólne posiedzenie sejmowych komisji Bezpieczeństwa Publicznego oraz Obrony Narodowej pod przewodnictwem tow. posła [illegible]. Na posiedzeniu rozpatrzono projekt ustawy o dozbrajaniu środków przewozowych na rzecz wojska i służby bezpieczeństwa publicznego w czasie pokoju. Sprawozdawcą projektu ustawy był tow. poseł [illegible]wski.

Po przeprowadzeniu dyskusji Komisja postanowiła przyjąć projekt ustawy i wystąpić do Sejmu o jego uchwalenie.

*

Na posiedzeniu sejmowej Komisji Obrony Narodowej, która obradowała w dniu 8 bm. pod przewodnictwem posła Ozgi-Michalskiego, sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o przysiędze wojskowej złożył tow. poseł Wągrowski. Komisja postanowiła wystąpić do Sejmu o uchwalenie referowanej ustawy.

Spółdzielczość wiejska wydatnie pomaga chłopom w kampanii żniwno-omłotowej

Z województw, gdzie rozpoczęto już kampanię żniwną, nadchodzą meldunki o szybkim i prawnym jej przebiegu. Jest to [illegible]ystkim wynikiem wielkiej [illegible]nii przygotowawczej, przedziła żniwa.

[illegible]anii przygotowawczej [illegible]ważną rolę odegrała [illegible]ość samopomocowa; [illegible]rczyła chłopom: 1.192 [illegible]325 kosiarek, 100.302 [illegible].000 kos, 935 grabi [illegible]00 oselek.

[illegible]nie gminne rozprowa[illegible]ło 2.500 ton sznurka [illegible]iązałek, zamiast pla[illegible]1.900 ton.

[illegible] środków produkcji, [illegible]ość wiejska zaopatrzy[illegible] w dostateczne ilości artykułów żywnościowych, dostarczając m. in. 1.400 ton słoniny oraz zwiększając wydatnie dostawy cukru.

W ramach pomocy przedżniwkowej, spółdzielnie gminne dostarczyły małorolnym i średniorolnym chłopom 41.000 ton mąki żytniej.

W tegorocznych żniwach weźmie udział ogółem 7.350 spółdzielczych ośrodków maszynowych i filii gromadzkich, wyposażonych w ok. 30.000 różnych maszyn i narzędzi rolniczych. Znaczna ilość ośrodków przystąpiła już do pracy. W kampanii omłotowej przyjdzie chłopom z pomocą ponad 15.000 młocarni, tj. 3-krotnie więcej, niż w roku ubiegłym.

[illegible]dnolitej, masowej organizacji społeczeństwo polskie pogłębi [illegible]ność z żołnierzami

[illegible]wstwa Przyja- Towarzystwa i Polskiego [illegible]alowców, po[illegible]łączenia tych [illegible]olitą, masową [illegible]zną. W dniu [illegible] krajowe zjaz Tow. Przyja[illegible]na których delegaci na [illegible]czeniowy tych Walny zjazd [illegible] dniu Święta [illegible]zku z tym w [illegible]nferencja pra[illegible]zewodniczący Stefan Ma[illegible]dziennika-

rzy z celami i strukturą nowej organizacji.

Nowa organizacja zrzeszy setki tysięcy b. partyzantów, zdemobilizowanych żołnierzy, b. członków hufców „SP" i pracowników instytucji wojskowych. Ludzie, którzy interesują się wojskowością będą mogli w ramach organizacji uprawiać sporty wojskowe, które wpłyną na rozpowszechnienie motoryzacji, radio amatorstwa itp.

Szczególnie ważną dziedziną działalności nowego stowarzyszenia będzie stałe dopomaganie żołnierzom w pracy kulturalnej i oświatowej, prowadzenie domów i klubów żołnierskich oraz współpraca sportowa.

[illegible]nie modernizatorów [illegible]asady współzawodnictwa w PBP

[illegible]zjazdu mo[illegible]nictwa prze[illegible]no m. in. o[illegible]owej działal[illegible]mo[illegible]iernizacji [illegible]udownictwa

[illegible]sową działalność wy[illegible]odernizacji poddano [illegible]ce. Wydziały te pra[illegible]d jednostronnie, zaj[illegible]yłącznie propagowa[illegible] współzawodnictwa, [illegible] się natomiast spra[illegible]cji, wprowadzaniem [illegible]ianiem racjonalnych [illegible], kontrolą i nadzo[illegible]ścią organizacją [illegible]a na podległym so-

[illegible]zmiany stylu pracy [illegible]odernizacji, posta[illegible]ranizować stałe szko[illegible]czne dla kierowni-

ków wydziałów modernizacji.

Szkolenie zapoczątkowano już w czasie zjazdu. M. in. wygłoszone zostały referaty na temat opracowywania i posługiwania się harmonogramami robót, zasad pracy systemem potokowym oraz racjonalnej organizacji pracy na budowie.

Przedstawiciel Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Budowlanych, tow. Stolarski omówił nowe zasady współzawodnictwa pracy w budownictwie, które polegać będą na podjęciu się wykonania pewnej, z góry określonej ilościowo i jakościowo pracy. Spośród całej załogi PBP w tej nowej formie współzawodnictwa pracy uczestniczy już 30 proc. ogółu zatrudnionych, którzy zobowiązali się w przeciągu roku bieżącego osiągać przeciętnie od 120 do 250 proc. normy.

[illegible]bia się współpraca górników z naukowcami

[illegible]wy ośrodka meto[illegible]cjonalizatorstwa i [illegible]ctwa pracy przy okręgowej radzie [illegible]awodowych, odbyło [illegible]znie spotkanie gór[illegible]onalizatorów z nau[illegible]Akademii Górniczo-

[illegible]u wzięło udział ok. [illegible]atorów z przodują[illegible]ń jaworznickich: [illegible]bieski" i „Jan Kan[illegible]na grupa profeso[illegible]m AGH prof. Goet

[illegible] narady członkowie [illegible]alizatorów zapozna[illegible] ze swymi dotych[illegible]iągnieciami oraz o[illegible]i projekty nowych

Przewodniczący klubu racjonalizatorów górnik Witosiński, przedstawiając rozwój ruchu racjonalizatorskiego w kopalniach jaworznickich stwierdził, że ilość usprawnień zgłoszonych w roku bieżącym jest niemal dwukrotnie większa niż w roku 1949.

W ożywionej dyskusji zabierało głos wielu racjonalizatorów i profesorów AGH. Rektor Goetel zapewnił górników, że naukowcy stale współpracować będą z nimi przy realizacji pomysłów racjonalizatorskich.

Zebrani wystosowali depesze do Prezydenta RP tow. Bolesława Bieruta oraz przewodniczącego CRZZ tow. W. Kłosiewicza, w których meldują o dalszym pogłębianiu się współpracy naukowców z górnikami.

W oparciu o międzynarodową solidarność mas pracujących urzeczywistnimy postulaty włókniarzy całego świata i wywalczymy pokój i postęp

Z obrad międzynarodowego zrzeszenia włókniarzy i odzieżowców w Łodzi

W toku obrad rozszerzonego Komitetu Administracyjnego Międzynarodowego Zrzeszenia Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Włókienniczego i Odzieżowego — wygłosił referat sekretarz generalny Zrzeszenia, tow. Aleksander Burski.

W pierwszej części referatu mówca scharakteryzował sytuację włókniarzy i odzieżowców w krajach kapitalistycznych, podkreślając, że uzależnienie krajów kapitalistycznych od Stanów Zjednoczonych, będące rezultatem planu Marshalla, spowodowało ogromne zmniejszenie produkcji i wielki wzrost bezrobocia w przemyśle włókienniczym i odzieżowym na Zachodzie.

Objawom tym towarzyszy zwyżka cen na artykuły pierwszej potrzeby, dyskryminacja rasowa i narodowościowa, zaniedbanie ochrony zdrowia, bezpieczeństwa i higieny pracy, stopniowa likwidacja istniejących jeszcze praw związkowych. Armia bezrobotnych i półbezrobotnych włókniarzy liczy na świecie ok. 4 milionów ludzi.

Sekretarz generalny Zrzeszenia opisał następnie walkę włókniarzy o chleb i pracę. W samych tylko Włoszech w 1949 r. zanotowano 115 strajków w przemyśle włókienniczym. Strajkowały setki tysięcy włókniarzy w Indiach, Francji, Urugwaju, Belgii i wielu innych krajach.

Dalszą część referatu poświęcił mówca sytuacji włókniarzy w Związku Radzieckim i w krajach demokracji ludowej, gdzie zupełnie nie ma bezrobocia, a istnieje wielkie zapotrzebowanie rąk do pracy.

Tow. Aleksander Burski omówił następnie wielkie sukcesy produkcyjne włókniarzy i odzieżowców ZSRR i krajów demokracji ludowej. M. in. w Polsce wzrost produkcji włókienniczej na głowę ludności wynosi w roku 1949 w stosunku do okresu przedwojennego w wełnie 173 proc., a w bawełnie 190 proc.

Z kolei mówca scharakteryzował działalność Zrzeszenia w zakresie realizacji zasad międzynarodowej solidarności włókniarzy, braterstwa i wzajemnej pomocy moralnej i materialnej. Mówca podkreśla potrzebę nawiązania jeszcze ściślejszych kontaktów z włókniarzami i odzieżowcami, którzy nie wchodzą w skład Zrzeszenia oraz intensywniejszej wymiany informacji i doświadczeń włókniarzy całego świata w celu wzmocnienia bozu obrońców pokoju.

„Ostatnia zbrojna napaść na Ludową Koreę i pogwałcenie Karty ONZ — mówił tow. Aleksander Burski — świadczy o tym, do czego są zdolni imperialistyczni podżegacze wojenni".

Zadania w walce o pokój

Tow. Burski podkreśla następnie, że w celu obrony pokoju konieczne jest również spotęgowanie walki z rozbijaczami międzynarodowej solidarności mas pracujących, tworzenie komitetów bezrobotnych włókniarzy i utrzymanie z nimi więzi organizacyjnej.

Po omówieniu szeregu innych problemów, jak np. potrzeby stałego organizowania obrony interesów włókniarzy i odzieżowców przed atakami fabrykantów na prawa i swobody demokratyczne; mobilizacja pracujących do walki o układy zbiorowe pracy i płacy, których nie ma w wielu krajach kapitalistycznych oraz intensywna walka o warunki socjalne i realizacje postulatów kobiet i młodocianych — mówca stwierdza: „Walkę tę należy łączyć z walką robotników innych branż i związków, gdyż tylko na płaszczyźnie jedności i solidarności mas pracujących, wysiłki nasze mogą być uwieńczone zwycięstwem".

Kończąc swój referat tow. Burski stwierdza: „Zrzeszenie nasze, w oparciu o słuszną linię i mocną postawę naszych związków w każdym kraju, w oparciu o międzynarodową solidarność mas pracujących urzeczywistni postulaty włókniarzy całego świata i wywalczy pokój i postęp".

Referat sekretarza Federacji Włókniarzy Włoch — Teresy Noce

Następnie referat przewodniczącej Zrzeszenia, generalnego sekretarza federacji włókniarzy Włoch — Teresy Noce, która nie mogła przybyć na obrady, ze względu na zaostrzającą się walkę włókniarzy włoskich o swe prawa, odczytał sekretarz generalny odzieżowców włoskich Remio Savio.

W referacie podkreślono, że imperialistyczni podżegacze wojenni świadomi są tego, że aby móc wywołać wojnę trzeba zdusić głos ludzi pracy, zmiażdżyć prawa robotników i ich swobodę.

Odzieżowcy i włókniarze całego świata przeciwstawiają się aktywnie uciskowi kapitalistycznemu i biorą aktywny udział w walce o pokój.

Robotnicy przemysłu włókienniczego i odzieżowego walczą zdecydowanie o pokój. W fabrykach Włoch i Francji wszędzie widnieją hasła: „Fabryki nasze nie będą pracowały dla wojny". Również w kampanii zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim włókniarze i odzieżowcy całego świata nie tylko aktywnie uczestniczyli, ale mobilizowali najszersze masy pracujących.

Przemówienie sekretarza Zarz. Głównego Zw. Zaw. Odzieżowców ZSRR

Z kolei sekretarz Zarządu Głównego Związku Zawodowego Odzieżowców ZSRR Wiera Dogadajewa, przekazując gorące i braterskie pozdrowienia uczestnikom konferencji, w imieniu odzieżowców radzieckich, wyraziła wdzięczność kierownictwu CRZZ oraz zarządom głównym Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Włókienniczego i Odzieżowego za gościnne i przyjazne przyjęcie, jakie zgotowane zostało w Polsce przybyłym na konferencję delegacjom zagranicznym.

Mówczyni wskazała na wzmagający się kryzys ekonomiczny w krajach kapitalistycznych, który całym swym ciężarem spada na barki mas pracujących. Wyjścia z tego kryzysu anglo-amerykańscy imperialiści szukają na drodze nowej wojny.

„Wydarzenia na Korei — stwierdza Wiera Dogadajewa — wskazują, że imperializm amerykański przechodzi do bezpośrednich aktów agresji".

Mówiąc o potężnym ruchu obrońców pokoju w ZSRR, wyrażającym się w masowym podpisywaniu apelu sztokholmskiego, mówczyni stwierdziła, że naród radziecki podpisując jednomyślnie apel sztokholmski, wnosi nowy ogromny wkład do dzieła pokoju.

Charakteryzując rozwój przemysłu włókienniczego w ZSRR Wiera Dogadajewa stwierdza, że produkcja obydwu przemysłów w roku 1949 przewyższyła poziom produkcji przedwojennej o 41 proc. Z roku na rok wzrasta budżet ubezpieczeń socjalnych. W roku 1950 państwo radzieckie wyasygnowało na potrzeby [illegible] Wyższej [illegible] włókniarzy i odzieżowców ponad 170 milionów rubli.

Mówczyni stwierdziła następnie, że Międzynarodowe Zrzeszenie Zw. Zaw. Włókniarzy i Odzieżowców nie wykorzystało w całej pełni swoich możliwości w dziele organizowania szerokich mas pracowniczych do walki w obronie ich żywotnych spraw i interesów oraz w obronie pokoju i swobód demokratycznych.

Wiera Dogadajewa podkreśla, że rozwój sytuacji politycznej w świecie nakazuje, aby Zrzeszenie włączyło się jeszcze energiczniej do ruchu obrońców pokoju i aby branżowe związki zawodowe brały jeszcze czynniejszy udział w działalności narodowych komitetów obrońców pokoju. Gwarancją powodzenia w walce o pokój jest jedność szeregów klasy robotniczej, co może na osiągnąć przez rozszerzenie i wzmożenie współpracy Zrzeszenia ze związkami branżowymi tych krajów, których centrale krajowe nie wchodzą do ŚFZZ. Stałym zadaniem Zrzeszenia winno być demaskowanie rozłamowców z obozu prawicowych socjalistów, dezorganizujących jedność robotniczą.

Przemówienie swoje Wiera Dogadajewa zakończyła apelem, ażeby wszyscy członkowie komitetu administracyjnego nie zawiedli zaufania pokładanego w nich przez masy włókniarzy i odzieżowców całego świata, walczących o pokój i wyzwolenie społeczne i narodowe.

*

Podczas popołudniowej sesji obrad nad referatami sekretarza generalnego Zrzeszenia tow. Aleksandra Burskiego i przewodniczącej Zrzeszenia — Teresy Noce głos w dyskusji zabierali: Aubert (Francja), Kowalski (Polska), Rodriguez (Urugwaj), Moisescu (Rumunia), Cohen (Anglia) i Georgiewa (Bułgaria). W dyskusji zabierał także głos przedstawiciel Holandii — sekretarz generalny Zw. Zaw. Włókniarzy i Odzieżowców Holenderskich — Geugies.

W toku dyskusji odczytano list przewodniczącego Komitetu Organizacyjnego chińskiego zw. zaw. przem. włókienniczego — Czen Mao-mina, który nie mógł przybyć na konferencję ze względu na mający się odbyć w najbliższych dniach kongres chińskich związków zawodowych.

Chłopi — uczestnicy wycieczki do ZSRR dzielą się z sąsiadami wrażeniami

Uczestnicy ostatnich wycieczek do Związku Radzieckiego po powrocie do domu opowiadają swoim sąsiadom niezapomniane wrażenia z pobytu w ZSRR. Zainteresowanie ich opowiadaniami jest ogromne. Zwykłe rozmowy sąsiedzkie zamieniają się w prawdziwe zebrania informacyjne, na które przychodzą kobiety i chłopi z odległych nawet wsi.

Wszyscy ciekawie pytają o pracę i życie w kołchozach. Kobiety interesują się specjalnie pracą kobiet radzieckich i wychowaniem dzieci. Młodzież słucha opowiadań o komsomolcach. Wszyscy z największym podziwem słuchają o wspaniałych urodzajach, nowych odmianach zbóż i roślin, wyhodowanych przez stacje doświadczalne. Opowiadający pokazują chłopom przywiezione ze Związku Radzieckiego niespotykanej wielkości kłosy pszenicy i żyta, pszenicy krzaczastej.

W gromadzie Słupcza w pow. sandomierskim, woj. kieleckie o kołchozach opowiadał Józef Sznajder.

„Traktorzysta zarabia rocznie 20 — 35 tys. rubli, dojarka od 1.000 do 1.500 rubli miesięcznie, w zależności od tego, ile przepracuje dniówek. Za takie pieniądze można w Zw. Radzieckim kupić wiele rzeczy. Buty kosztują zaledwie 100 rubli, rower 600 rubli, a pończochy „nylony" — 42 ruble".

Do Inowrocławia przybyło ok. 200 chłopów z różnych gmin i gromad, aby posłuchać opowiadań o Związku Radzieckim od uczestnika wycieczki, chłopa Janasko, z gminy Stanomin, pow. inowrocławski.

Na innym zebraniu w gromadzie Dziedzinek, w pow. bydgoskim, w którym uczestniczyło ok. 60 chłopów, wrażeniami swoimi z pobytu w ZSRR dzielił się Kazimierz Michalski, członek spółdzielni produkcyjnej w Dziedzinku. Opowiadał on o osiągnięciach kołchozu im. Budiennego. Kończąc swoje opowiadanie powiedział: „Głównym celem naszej pracy na wsi powinno być zakładanie nowych spółdzielni produkcyjnych".

Akcja skupu zboża powinna być zorganizowana sprawnie i planowo

8 czerwca 1950 r. Rada Ministrów powzięła uchwałę w sprawie tegorocznej akcji żniwnej i omłotowej, która m. in. określa szczegółowo zadania aparatu, zatrudnionego w obrocie zbożowym.

Zadania resortu handlu uchwala Rady Ministrów określa następująco:

— Ministerstwo Handlu Wewnętrznego przygotuje elewatory, magazyny, punkty skupu i zsypu oraz maszyny do czyszczenia ziarna, przeprowadziwszy dezynfekcję wszystkich pomieszczeń na zbiory.

Wykonując tę uchwałę, Ministerstwo Handlu Wewnętrznego wydało zarządzenie, ustalające ściśle terminy, w których podległe Ministerstwu placówki mają przeprowadzić ostateczne przygotowania do akcji skupu, kontrolę tych przygotowań itd. Uchwała ta i zarządzenia mają na celu zapobieżenie błędom i niedociągnięciom, popełnionym w ubiegłych latach.

Jakie to były błędy i jak należy im zapobiec?

Zbliżyć punkty skupu do dostawcy - rolnika

Przede wszystkim należy skupić uwagę na jednym z najważniejszych ogniw w obrocie zbożem — na gminnej spółdzielni Samopomoc Chłopska. Jest ona, wobec uspołecznienia handlu zbożem, jedynym odbiorcą nadwyżek od rolnika.

Już w ubiegłym roku dużą wagę przywiązywano do zagadnienia właściwego przygotowania sieci punktów skupu, których było 2.852, do wyposażenia ich w niezbędny sprzęt oraz do przygotowania kadr.

Doświadczenia ubiegłego roku wykazały jednak, że nie wszędzie pamiętano o podstawowym zadaniu — zbliżeniu punktu skupu do dostawcy - rolnika. Nie zawsze pamiętano o odległości od stacji załadunkowej i możliwościach transportowych. Występowały niedociągnięcia w organizacji wspólnych transportów kołowych z gromad do punktu skupu, do stacji załadowczej itp.

Nie wszędzie zapewniono należytą rentowność punktom skupu, nie wszędzie określono ściśle bazę terenową, na której powinny one pracować. A przecież ma to wielkie znaczenie ze względu na ścisłe powiązanie pracy punktów skupu z gromadzkimi planami skupu.

Dobrze przygotować magazyny zbożowe

Podobnie przedstawia się sprawa, jeśli chodzi o będącą w dyspozycji gminnych spółdzielni powierzchnię magazynową.

W ubiegłym roku gminne spółdzielnie administrowały magazynami o łącznej pojemności 750 tys. ton. Pojemność ta w skali krajowej jest zasadniczo wystarczająca. W poprzednim roku zaznaczyła się jednak szkodliwa tendencja zmniejszania powierzchni przeznaczonej na zboże — na korzyść innych artykułów rolnych lub przemysłowych. Przy nierównomiernym jeszcze rozłożeniu magazynów w poszczególnych województwach, powiatach i gminach, wiele punktów skupu nie było w stanie przy największym nasileniu podaży przyjąć skupionego zboża.

Niezmiernie ważne jest zaopatrzenie magazynów zbożowych w odpowiedni sprzęt, a więc przede wszystkim w wagę dziesiętną, wagę objętościową, termometry zbożowe, sondy, wilgociomierze oraz maszyny czyszczące.

Chłopi na zebraniach gromadzkich słusznie krytykowali pracę gminnych spółdzielni, które nie zaopatrzyły magazynów w te urządzenia, co ujemnie odbijało się na konserwacji ziarna i sprawności punktów skupu.

Niemniej ważnym zagadnieniem jest sprawa metod i organizacji planowego skupu, gdzie również powinniśmy wykorzystać doświadczenia ub. roku.

Usunąć istniejące braki

Od należytego przygotowania technicznego i organizacyjnego aparatu skupu zależeć będzie w znacznym stopniu wygranie walki o wykonanie państwowego planu skupu w roku 1950/51.

Powodzenie tej akcji zależeć będzie również w dużej mierze od pracy naszych organizacji partyjnych, spółdzielających na terenie wiejskim z ZSL, od współpracy wszystkich organizacji społecznych, działających na wsi.

Niezbędne jest bowiem należyte funkcjonowanie punktów skupu, których praca oparta jest z jednej strony na gromadzkim i gminnym planie skupu, a z drugiej — na planie załadunków, wynikającym ze szczegółowych umów między delegaturami powiatowymi Polskich Zakładów Zbożowych, a punktami skupu.

Pilną i ważną sprawą jest dezynfekcja magazynów, zaatakowanych przez szkodników zbóż, która powinna być przeprowadzana starannie i jak najczęściej.

Poważnym zadaniem będzie również zorganizowanie planowego dowozu zboża z gromad do punktów skupu, zaoszczędzi to bowiem wiele siły pociągowej i taboru w okresie nasilenia robót polnych. Dotychczasowej żywiołowej podaży należy przeciwstawić konkretny plan skupu, do prowadzony do każdej gromady, a nawet poszczególnego rolnika.

Dobór kadr aparatu skupu zadecyduje o wykonaniu planu

Wielkie znaczenie w sprawnym przebiegu skupu ma dobór kadr w delegaturach powiatowych PZZ pod względem ideowym i fachowym. Od wykonania przez kadry terenowe planów skupu zależy wykonanie całego planu państwowego. Delegatury powiatowe PZZ mają bezpośrednią łączność z terenem, stykają się ze wszystkimi trudnościami terenowymi, sprawując jednocześnie bezpośredni nadzór nad pracą spółdzielczych punktów skupu. Aby pracownicy aparatu skupu dobrze wykonali zadanie, trzeba okazać im pomoc i opiekę.

W bieżącym roku przygotowaniu fachowców poświęcono znacznie więcej uwagi, niż w ub. roku. Zorganizowano m. in. kursy dla 3 tys. pracowników aparatu skupu, które dadzą im wszechstronne przygotowanie w zakresie towaroznawstwa zbożowego, magazynowania i walki ze szkodnikami.

Wykorzystanie doświadczeń ubiegłego roku oraz stała kontrola wykonywania planu, zapewni tegorocznej akcji skupu pomyślne rezultaty.

STANISŁAW MOŁDRZYK

Uchwała sekretariatu CRZZ o współzawodnictwie w szkoleniu kadr

Sekretariat Centralnej Rady Zw. Zaw. powziął na ostatnim posiedzeniu uchwałę w sprawie współzawodnictwa w zakresie doszkalania robotników przy warsztacie i zaznajamiania ich z przodującymi metodami pracy.

Uchwała stwierdza, że obok rozwijającego się coraz bardziej szkolnictwa zawodowego, istnieją wielkie możliwości podnoszenia umiejętności fachowych ogółu pracowników przez bezpośrednie przekazywanie im doświadczeń i metod pracy przez przodowników, racjonalizatorów i techniczny personel zakładów, tak jak dzieje się to od dawna w Zw. Radzieckim.

Sekretariat CRZZ stwierdza, że rozszerzenie i pogłębienie tej formy współzawodnictwa ma olbrzymie znaczenie dla dalszego rozwoju ruchu współzawodnictwa i racjonalizatorstwa oraz przyczyni się do pogłębienia wiedzy fachowej szerokich rzesz pracujących, a tym samym do podniesienia wydajności pracy załóg fabrycznych.

Na zakończenie sekretariat CRZZ stwierdza, że szeroka popularyzacja zapoczątkowanego przez odzieżowców współzawodnictwa przyczyni się w znacznym stopniu do realizacji uchwał IV Plenum KC PZPR i IV Plenum CRZZ w dziedzinie walki o kadry.

654 godziny zaoszczędzili cieśle z Rzeszowa

Na budowie bloku mieszkaniowego ZOR w Rzeszowie dwie dwójki ciesielskie: Mieczysław Szela i Tadeusz Nalepa oraz Ignacy Szczepański i Antoni Tryczyński zatrudnieni w PPB ustawili więźbę dachową na budynku o długości 34 m i szerokości 12 m, w ciągu 117 roboczogodzin. Według katalogu nowych norm na wykonanie tej pracy przewidziane jest 771 godzin.

Komisyjne obliczenia stwierdziły, że wyczynem tym zaoszczędzono 654 godziny, a wartość wykonanej przedterminowo pracy wynosi 51.769 zł.

Kary za nieprzestrzeganie dyscypliny pracy

Sąd grodzki w Szczecinie w dalszym ciągu rozpatruje sprawy nielicznych już obecnie wypadków łamania socjalistycznej dyscypliny pracy.

M. in. leśniczy Zygfryd Rogacz z nadleśnictwa w Trzebieży przedłużył sobie samowolnie urlop okolicznościowy o 4 dni. Bumelanta skazał sąd grodzki na potrącenie przez 3 miesiące 20 proc. zarobków z jednoczesnym zakazem zmiany miejsca pracy przez ten okres.

Woźny szkoły Nr 11 w Szczecinie Władysław Doliński samowolnie opuścił pracę przez dwa tygodnie, za co ukarano go potrąceniem 15 proc. z pensji przez okres 3 miesięcy.

Ślusarz z SPB w Szczecinie Józef Alchiewicz opuścił bez usprawiedliwienia 3 dni pracy w maju i 4 dni w czerwcu br. W wyniku rozprawy przed sądem grodzkim Alchiewicz został skazany na potrącenie przez 3 miesiące 20 proc. poborów.

100 tys. km bez kapitalnego remontu

Kierowca wozu osobowego marki „Skoda" Edward Matraszek zatrudniony w Wojskowym Przedsiębiorstwie Budowlanym w Lublinie podpisał długofalowe zobowiązanie na przejechanie na obsługiwanym przez siebie samochodzie 100 tys. km bez kapitalnego remontu, wzywając jednocześnie do współzawodnictwa wszystkich kierowców zatrudnionych w krajowych oddziałach WPB.

Do 6 lipca br. Edward Matraszek przejechał 64.681 km. Po zrealizowaniu w 2/3 podjętego zobowiązania silnik oraz wóz znajdują się w nienagannym stanie.

Prof. Kulczyński delegatem na uroczystości w 50 rocznicę odkrycia uranu

W dniu 11 bm. przypada 50-ta rocznica odkrycia uranu. Z tej okazji odbędą się w Paryżu uroczystości pod przewodnictwem Ireny Joliot - Curie. Komitet Wykonawczy Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju na posiedzeniu w dniu 8 bm. uchwalił wydelegować na uroczystości polskiego uczonego, rektora Uniwersytetu Wrocławskiego, prof. Stanisława Kulczyńskiego.

XV runda turnieju szachowego

Tarnowski wygrał z Awerbachem

(Tel. wł.). Najważniejszą partią XV rundy turnieju szachowego w Szczawnie - Zdroju było spotkanie Heller (ZSRR) — Keres (ZSRR). W ostrym wariancie partii hiszpańskiej z ofiarą figury przez Hellera partia ta zakończyła się wynikiem nierozstrzygniętym.

Tajmanow (ZSRR) po bardzo ładnym ataku zmusił do kapitulacji Koeberla (Węgry).

Awerbach (ZSRR) w nieco gorszej pozycji popełnił błąd i przegrał partię z Tarnowskim (Polska).

Simagin (ZSRR) w ostrej i żywej partii zamatował Ariamowskiego (Polska).

Pogats (Węgry) ładnym atakiem wygrał z Gawlikowskim (Polska).

Remisowo zakończyło się po spokojnym przebiegu, spotkanie zawodników czechosłowackich Zitty i Kotnauera.

Pozostałe partie zostały odłożone.

Pytlakowski (Polska) odłożył w lepszej pozycji partię z Barczą (Węgry). Barcza ma jednak szanse na remis. W niewyjaśnionej sytuacji odłożona została partia Bondarewski (ZSRR) — Grynfeld (Polska). Mimo gorszej pozycji Szamel (Polska) ma duże szanse na remis z Szabo (Węgry). W skomplikowanej sytuacji odłożona została partia Foltys (CSR) — Trojanescu (Rumunia).

Po 15 rundach prowadzi Keres — 11 pkt. i 1 partia odłożona, przed Tajmanowem — 11 pkt. i Szabo — 9,5 pkt. i 2 partie odłożone. Heller ma 9,5 pkt., Barcza — 9 pkt. i 2 partie odłożone, Awerbach — 8 pkt.

SPORT

Wyjazd gimnastyczek na mistrzostwa świata do Bazylei

W sobotę rano opuściła Warszawę pod kierownictwem sekretarza GKKF tow. Kosmana, reprezentacyjna ekipa gimnastyczek polskich, która udała się do Bazylei na mistrzostwa świata. W skład ekipy oprócz trenerów, sędziów i dwóch akompaniatorów, weszły następujące zawodniczki: Rakoczy Helena, Reindl Stefania, Krupianka Zofia, Kurzanka Janina, Dembicka Barbara, Skirlińska Krystyna, Marcinczak Honorata, Kanikowska Władysława i Wilk Barbara.

Po starcie w Bazylei ekipa gimnastyczek z trenerem Radojewskim i akompaniatorem Zmirskim bezpośrednio z Szwajcarii wyjedzie do Niemieckiej Republiki Demokratycznej, gdzie wystąpi z kilkoma pokazami w dniach od 19 do 28 bm.

Ekipa polska jest doskonale przygotowana i niewątpliwie odegra poważną rolę w mistrzostwach świata.

(D).

Mistrzostwa pięściarskie ZS Gwardia

W Hali Ludowej we Wrocławiu rozpoczęły się indywidualne mistrzostwa bokserskie Zrzeszenia Sportowego Gwardia. W zawodach bierze udział 100 zawodników, reprezentujących wszystkie okręgi. Ze znanych zawodników startują m. in.: Antkiewicz, Iwański, Szadkowski, Tyczyński, Komuda, Kolczyński, Szymura i Symonowicz. Otwarcia mistrzostw dokonał sekretarz generalny ZS Gwardia — kpt. Lempart.

Już pierwszy dzień turnieju wyłonił wielu nowych, utalentowanych zawodników, którzy stoczyli dobre i wyrównane walki z rutynowanymi przeciwnikami. Najbardziej zacięta walkę stoczono w wadze średniej, między nieznanym Kunyszewskim z Rzeszowa i Kołczyńskim. Młody i ambitny rzeszowianin zmiażdżył Kołczyńskiego do dużego wyku i przegrał nieznacznie. Niedobił się również przeciwnik Szymury — Jarmułowicz (Szczecin).

Do niespodzianek pierwszego dnia zawodów należały porażki: Poka (Gdańsk) z Mockiem (Poznań) i Szadkowskiego z Kargolem (Wrocław). W zawodach nie bierze udziału, z powodu kontuzji, Kasperczak.

Masowa nauka pływania na pływalni WKKF

W ramach masowej nauki pływania, Wojewódzki Ośrodek Kultury Fizycznej uruchamia na pływalni letniej WKKF (Łazienkowska 3), od dnia 10 lipca br. — 6 kursów masowej nauki. Kursy obejmują 10 lekcji, które będą się odbywały codziennie, za wyjątkiem sobót i niedziel.

Zajęcia odbywać się będą w następujących grupach:

dla dzieci (od l. 8) w godz. 10—11.
dla kobiet w godz. 17—18.
dla mężczyzn w godz. 18—19.

Zapisy na kurs przyjmuje kasa pływalni codziennie, za wyjątkiem niedziel, w godz. 9—11. Prawo uczestnictwa posiada każdy nie umiejący pływać. Nauka na kursach jest bezpłatna. Uczestnicy kursów otrzymują karty wolnego wstępu na pływalnię, które uprawniają członków do przebywania na terenie pływalni i korzystania z bezpłatnej szatni w godzinach masowej nauki pływania.

Na zakończenie każdego z kursów odbędzie się próba na odznakę „Sprawny do Pracy i Obrony".

Zbieramy 9-ty miliard na SFOS

Akcja zbiórkowa na Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy prowadzona jest w niesłabnącym tempie na terenie całego kraju, przynosząc każdego dnia nowe miliony na odbudowę stolicy.

Od początku roku bieżącego do chwili obecnej zebrano na SFOS ponad 1.300 milionów złotych. Od początku zbiórki do lipca br. zebrano już 8.010 milionów zł.

Z ŻYCIA PARTII

Dyskutowali, uzgadniali, uchwalali... a pracy nie było

Powodem do zainteresowania się pracą partyjnej organizacji w Zarządzie Osiedli Robotniczych w Gdańsku posłużył list, jaki wpłynął do naszej redakcji od jednego z pracowników tej instytucji. W liście tym czytamy m. in.: „Nasze zebrania to są tylko kłótnie".

I rzeczywiście.

Organizacja partyjna w ZOR w Gdańsku liczy ponad 10 proc. ogólnej ilości pracowników. Grupuje inteligencję techniczną i średni personel administracyjny oraz trzech pracowników fizycznych.

Od strony produkcji trudno jest gdańskiemu ZOR-owi poszczycić się osiągnięciami. Nie dotrzymał ani razu terminu zobowiązań. Jeżeli chodzi o budownictwo mieszkaniowe ZOR zobowiązał się przekazać 50 proc. wybudowanych w Gdańsku domów robotnikom ze Stoczni. Dotychczas jednak przekazał minimalną ilość.

Poszczególne przedsiębiorstwa budowlane zwracają się często do Miejskiego lub Dzielnicowych Komitetów PZPR w Gdańsku o interwencję i pomoc, gdyż chaotyczny styl pracy ZOR-u uniemożliwia im planowe rozwinięcie swoich robót i sporządzanie realnych harmonogramów roboczych i materiałowych.

Fakty te obciążają odpowiedzialnością nie tylko kierownictwo ZOR-u, ale również organizację partyjną.

Co zrobiła organizacja partyjna, by zmienić ten stan rzeczy? Sprawy produkcyjne były co prawda tematem dwóch zebrań — powzięto w tej sprawie uchwały. Na podstawie uchwały organizacja partyjna postanowiła zażądać sprawozdań oddziału technicznego i administracyjnego. Miała tym samym omówić pracę inżynierów, techników i administracji ZOR-u, znaleźć słabe punkty i wpłynąć na ich usunięcie.

Uchwała słuszna — ale cóż, po dziś dzień nie została ona zrealizowana.

Były sygnały również i ze strony bezpartyjnych, którzy w trosce o terminowe wykonanie planu wskazywali członkom egzekutywy na bardzo zły stan dokumentacji kosztorysowej. Czy i jak organizacja partyjna zareagowała na te sygnały? Sprawę postawiono na porządku dziennym zebrań, dyskutowano, stwierdzono, że to sprawa pilna, uzgadniano, uchwalono... i na tym koniec.

To bezpłodne gadulstwo charakteryzuje niestety organizację podstawową ZOR w Gdańsku.

Jeszcze jeden przykład. Na posiedzeniu organizacji partyjnej, na którym obecny był przedstawiciel naszej redakcji, wysłuchaliśmy protokółu z poprzedniego zebrania. Słuchaliśmy streszczenia referatu, wygłoszonego przez członka egzekutywy tow. Bandrowskiego. Referat omawiał m. in. wytyczne IV Plenum KC naszej partii, poparty był cytatami teoretyków marksizmu - leninizmu, wypowiedziami czołowych działaczy naszej partii. Ale ani słowa o tym, jak przenieść te wskazania na teren własnej organizacji partyjnej, na teren własnej placówki.

Tow. Szumowska, sekretarz organizacji partyjnej stwierdza: „Charakter naszych zebrań to szereg spraw małej wagi, jak drobne waśnie i spory, a nie mobilizująca kontrola nad wykonaniem podjętych uchwał".

Tow. Bandrowski mówi: „Bo u nas na zebraniach to się pięknie mówi, a nic się nie robi".

Taki jest sens wypowiedzi i innych towarzyszy. Dobrze. Więc któż ma za was robić, towarzysze? I czemu towarzysze z egzekutywy partyjnej nie potrafili wciągnąć do aktywnej pracy członków swej organizacji? Nie potrafili. I stąd ciche rozmowy na temat dyktatorskiego stylu pracy członków egzekutywy, tow. Mastalerza i tow. Hauser. Chyba nie bez racji.

Swego czasu metody pracy organizacji tej były przedmiotem krytyki Komitetu Dzielnicowego PZPR Gdańsk-Śródmieście. Od tego czasu jednak bardzo niewiele w tych metodach się zmieniło.

Krytyka i samokrytyka to potężny oręż w ulepszaniu stylu pracy. Ale trzeba natychmiast po jej przeprowadzeniu przystąpić do realizacji wniosków. W przeciwnym razie istnieje obawa, że przeprowadzona krytyka i samokrytyka pozostanie pustym dźwiękiem, jeszcze jedną niezrealizowaną uchwałą.

CELINA KULIK

Ludzie rosną na robocie

Z wędrówek po kołchozach radzieckich

Iza Bychowska

Podczas gdyśmy spali, nasz wędrujący domek na kółkach przekoczował z rejonowego miasta Sunża, gdzieśmy byli wczoraj na inną stację. Przez cały czas zwiedzania kołchozów obwodu (odpowiada naszemu województwu) groznieńskiego mieszkamy w wagonie, co znakomicie ułatwia nam przenoszenie się z miejsca na miejsce, nie stwarzając dodatkowych kłopotów, związanych z pakowaniem rzeczy, rozpakowywaniem, przenoszeniem itp. I przez cały czas zdumiewamy się ciągle: do jakiego stopnia o wszystkim pomyślano i pamiętano!

Jesteśmy w rejonowym (odpowiada naszemu powiatowemu) mieście Kizlar. Jak wszędzie — ładny, olśniewająco czysty budynek stacyjny z dużą salą restauracyjną, gdzie jemy śniadanie z nieodzownym szaszłykiem (Kaukaz!) i gdzie dziwią się bardzo, gdy zamiast wina (jeszcze raz — Kaukaz!) prosimy o wodę. Całe miasto już wie, że przyjechała polska delegacja, na obszernym placyku przed dworcem zgromadziły się tłumy. Witają nas serdecznie, obdarowują pękami kwiatów — co my z nimi zrobimy? wagon i tak wygląda już jak jedna wielka cieplarnia.

Nasi nieodłączni towarzysze — autobusy i kilka „Pobied" przywędrowały już za nami i pozostawiając za sobą bardzo rozczarowanych naszym tak krótkim pobytem mieszkańców Kizlaru ruszamy w teren.

W kołchozie im. Szaumiana

Parę dni temu w muzeum krajoznawczym w Groznem oglądaliśmy wielki obraz Małygina, przedstawiający rozstrzelanie przez białogwardzistów 26 komisarzy bolszewickich z Baku w 1920 r. Dziś jesteśmy w kołchozie imienia jednego z bohaterów — Szaumiana.

Kołchoz powstał z połączenia 350 gospodarstw. Ma 2.200 ha powierzchni, ludzi zdolnych do pracy 525. Jest to więc kołchoz nieduży (jak na nasze warunki to brzmi nieomal paradoksalnie) i bynajmniej nie należy do najlepszych i najbogatszych w rejonie. Wojna kosztowała go drogo, choć Niemcy tu nie doszli. Ale przewodniczący i cały zarząd i wogóle wszyscy mężczyźni, zdolni do noszenia broni, poszli na front. W kołchozie, jak we wszystkich kołchozach, we wszystkich fabrykach i urzędach całego Związku Radzieckiego pozostały prawie same kobiety, pozostali starcy i dzieci. W 43 r. obszar uprawny winnic wynosił 6 ha, dziś wynosi 123 ha. Zwiększył się nie tylko obszar uprawny, ale i wydajność z ha. Stąd dochód kołchozu, który w 43 r. wynosił 449.000 rubli w r. 49 skoczył do 3.839.000 rubli.

Od 30 do 60 tys. rubli rocznie

Jak kształtowały się przez ten czas zarobki kołchoźników? W 43 r. na dniówkę obrachunkową otrzymywali po 2 ruble — i nic więcej. W zeszłym roku otrzymali na jedną dniówkę: 10 rubli 50 kop., 2 litry wina, 1 kg wymłóconego ziarna, 1 kg winogron, 1 kg warzyw, 30 dk kartofli (charakterystyczny jest dla Kaukazu ten stosunek między kartoflami i winogronami).

Mężczyźni wyrabiają tu od 600 do 1000 dniówek obrachunkowych rocznie, kobiety (gospodarstwo domowe pochłania czas) od 300 do 500. Nie trudno obliczyć ile zarabiają, jeżeli w dodatku przeliczyć wartość produktów, otrzymywanych na dniówkę, na pieniądze. Okaże się wtedy, że wartość dniówki wynosi od 50 do 60 rubli. To przeliczenie jest nie tylko teoretyczne ponieważ większość otrzymywanych produktów kołchoźnicy sprzedają miastu, bo nie są w stanie sami ich spożyć — czy człowiek może np. wypić 2 tys. litrów wina rocznie? A przecież każda rodzina ma prócz tego swoją działkę przyzagrodową, krowę (najczęściej dwie), świnie i nieograniczoną ilość ptactwa domowego.

Po wysłuchaniu informacji zaczyna się grad pytań. W ogóle zamęczamy tu ludzi pytaniami, czasem jest nam aż nieprzyjemnie — czy nie nadużywamy serdeczności i gościnności gospodarzy? Nic podobnego — ci ludzie są niezmordowani, zapraszają nas wciąż: „może jeszcze jakieś pytanie, towarzysze?" Owszem, są pytania — każdy chce poznać, zgłębić tajemnicę sukcesów, przecież „cudów nie ma", zauważa filozoficznie, członek naszej delegacji Roman Kajak.

A jednak cuda są — widzimy je na każdym kroku. Ale to już kwestia słownictwa — można to nazwać cudem, a można po prostu — pracą. Praca w tym pojęciu w jakim rozumieją ją radzieccy ludzie.

Rola brygad

Praca w kołchozach rozłożona jest na brygady. Brygada jest tą podstawową komórką organizacyjną, na której opiera się całokształt prac.

Kierownik brygady — brygadier — pełni jedną z najbardziej odpowiedzialnych w kołchozie. O wysoki urodzaju odcinka i przez ten odcinek czór przewodni zwołuje brygadi we. Ale to nie że brygadierzy s nawcami jego zadząc całokształt rzonym sobie od dając za jakość niki — brygadi mieć — i w rze ją — pozostawi będę działania decyzji, wprowa stosowania pom skich i nowych że z prawa tego kresie korzystaj lepiej wielka ilo odznaczonych za dzaje i przedter nie planu najw mi i orderami w łu bohatera pra nej.

Praca brygadi się z zakończeni nych. Natychmi przystępuje do siewu wiosenne przygotowania s leżeć będzie prz Wszyscy stale podnoszą swoje specjalne kursy odbywają się co nauka radziecka mi idzie naprzód było dobre wc jest już przestar

Daria Czuchno doświadczeniami

Niezmiernie w kiem pracy bryg widłowo prowadz

Jak USA przygotowały agresję przeciw ludom Azji

Wall Street okupuje Burmę

Zofia Artymowska

Kiedy brytyjski obserwator zwrócił uwagę ministra obrony marionetkowego rządu Burmy, że Burma potrzebuje silnej, nowoczesnie uzbrojonej armii — minister — Bo Ne-win powiedział:

„Gdyby zaszła potrzeba, wy, Anglicy, powróćcie tu, żeby za nas walczyć.

— Nie jest to takie proste — oświadczył na to Brytyjczyk.

— Nie mamy na to dość sił.

— No cóż — odpowiedział minister Bo Ne-win — wobec tego jesteście chyba dość rozsądni, Amerykanie [illegible]

W odpowiedzi na tak jaskrawe oszustwo rządu brytyjskiego i jego burmeńskich marionetek — cały kraj zalała fala strajków protestacyjnych. W odpowiedzi na terror rządu Takin-Nu rozgorzała walka partyzancka, podsycana nienawiścią do angielskich kolonizatorów i rangúńskich zdrajców. Wraz z rozszerzaniem się tej walki zamierało życie przemysłowe kraju. Firmy brytyjskie, które kontrolowały niemal całokształt [illegible] zostały zmuszone do zawieszenia swej działalności.

Takin-Nu zerka ku Wall Street

W lutym 1950 r. przybyła do stolicy [illegible] inspekcję trzej brytyjscy eksperci, między nimi były gubernator Burmy — Hubert Rance. I depeszowali do Londynu: *„Sytuacja jest rozpaczliwa"*.

Rząd Takin-Nu nie kontrolował nawet połowy terytorium. Żeby się utrzymać, potrzebował coraz większej pomocy. A że nie mogły udzielić mu tej pomocy ani Wielka Brytania, ani kraje brytyjskiego imperium — pokazało się już na konferencji w Kolombo, gdzie kredyty wojskowe dla Burmy obcięto o 1,5 miliona funtów.

Takin-Nu z coraz większą nadzieją zerkał na Stany Zjednoczone. W 1949 roku jego minister spraw zagranicznych zawiózł do Waszyngtonu plan, otwierający kapitałom amerykańskim penetrację do Burmy.

Londyn — „urzędnik skarbowy Waszyngtonu"

A w październiku 1949 r. „New York Herald Tribune" pisał: *„Trzeba dostarczyć rządowi Burmy broni i amunicji... Ale należy to robić jak najsubtelniej, gdyż zbyt jawne działanie mogło by wywołać sprzeciw i krytykę ludności"*.

USA były już przedtem zainteresowane w Burmie. Eksport amerykański do tego kraju 19-krotnie przewyższał import. „Vacuum Oil Company" — jeden z największych amerykańskich trustów naftowych — miał w Burmie wielkie inwestycje. Równocześnie stratedzy imperializmu amerykańskiego widzieli w Burmie ogniwo łańcucha agresywnych baz w południowo-wschodniej Azji.

Imperializm amerykański uznał, że zarówno rząd Takin-Nu, jak i rząd brytyjski wykazały całkowitą niezdolność do zdławienia partyzantki i zaprowadzenia kolonialnego porządku w kraju.

W październiku 1949 r. amerykański publicysta Walter Lippmann nawoływał otwarcie do udzielenia krajom azjatyckim bezpośredniej pomocy amerykańskiej, [illegible] wielkiej Brytanii w tym planie Marshalla dla Azji? *„Londyn stałby się urzędnikiem skarbowym i agentem, zarządzającym z ramienia Ameryki tymi terenami"* — pisał Lippmann.

Brytyjski lew składa koronę u stóp USA

Z końcem 1949 roku powstał specjalny komitet brytyjsko-indyjsko-pakistański, który miał „dozbroić" Takin-Nu i pomóc w ustabilizowaniu gospodarki Burmy. Ale i ta i inne próby nie dały żadnych rezultatów. Nieco później brytyjski „Economist" stwierdził z rezygnacją: *„Minister Acheson wyraził swoje zainteresowanie mającą się odbyć w Sydney konferencją krajów imperium brytyjskiego. ...Należy się spodziewać, że „zainteresowanie" Ameryki szybko przemieni się w jej aktywny udział"*.

I chociaż rosnąca konkurencja USA zagraża bezpośrednio stanowi posiadania brytyjskich imperialistów, „Economist" woła Amerykanów na pomoc: *„Rywalizacja jest rujnującym luksusem politycznym w terenie, znajdującym się pod ogromnymi wpływami komunistów... Tak wielkie są potrzeby militarne i gospodarcze Azji, że... żaden program nie może być skuteczny bez ścisłej współpracy USA i brytyjskiego imperium"*.

W lutym 1950, po konferencji w Bangkoku, generał William J. Donovan — szef wywiadu amerykańskiego — wysunął otwarte żądanie, aby Stany Zjednoczone przejęły ster polityki w Azji i aby organizacją militarnej „obrony" państw azjatyckich zajęła się specjalna amerykańska instytucja, *„posiadająca autorytet, doświadczenie i zdolna do uporządkowania problemów politycznych w Azji"*.

Agresorzy spieszą się...

Od tego momentu wypadki toczyły się w przyspieszonym tempie. Takin-Nu zwrócił się oficjalnie do Waszyngtonu z [illegible] wojskową i gospodarczą, zapewniając [illegible] „przeczesne państwo", a w rzeczywistości — badających grunt dla opanowania kraju. „New York Times" pisał o nich, że *„wypełnią część próżni, która powstała po wyjeździe fachowców brytyjskich"*.

Do Rangunu przyjeżdża ambasador amerykański — David M. Key, prawdziwy ambasador agresji.

6 lipca br. wyjeżdża do Rangunu szef sztabu imperialnego — marszałek Slim, aby przeprowadzić rozmowy w sprawie „obrony" Burmy. 7 lipca do Burmy i innych krajów azjatyckich udała się specjalna amerykańska misja wojskowa, która ma zbadać potrzeby militarne.

I to wzmożenie aktywności Amerykanów w Burmie nie jest przypadkowe. W obliczu wojny przeciwko Korei, amerykańscy imperialiści przyspieszają proces przejmowania Burmy z rąk Brytyjczyków, aby bezpośrednio zdławić tam ruch wyzwoleńczy i zmienić kraj w swoją kolonię. Bo Burma, graniczące z Indiami, Vietnamem i Chinami — potrzebna jest w ich zbrodniczych planach jako dalsza baza agresji przeciw ludom Azji.

O zadaniach podstawowych organizacji partyjnych w szkolnictwie

(Z instrukcji KC PZPR)

[illegible] zacji partyjnych [illegible] i prace administracji oświatowych [illegible] polskich Armstwo [illegible] wej. Wychodząc z tego założenia, Komitet Centralny PZPR wydał instrukcję, która precyzuje zadania podstawowych organizacji partyjnych, komitetów powiatowych, miejskich i dzielnicowych w tej dziedzinie.

P[illegible] podajemy zalecenia tyczące struktury [illegible] wowych organizacji szkolnictwie.

[illegible] niewątpliwy [illegible] roku ak[illegible] partyj[illegible]aty — [illegible] KC [illegible] R[illegible] [illegible]cześ[illegible] pod[illegible] [illegible]ogół[illegible] [illegible] ta [illegible] [illegible]a [illegible] r dory[illegible] [illegible] ształtu [illegible]. Komitety [illegible]ko stawiały [illegible] na porządku [illegible] wy i nie kier[illegible] [illegible]ie pracą podsta[illegible] [illegible]acji partyjnych [illegible] Oświatowych, Ku[illegible] [illegible] rekcjach Okręgowych Szkół Zawodowego. Jeszcze słabo oddziałują na pracę szkolne komitety partyjne na [illegible] blu powiatowym, miejskim [illegible] elnicowym.

[illegible] ele komitetów partyjnych przeciwdziałało odrywaniu [illegible] zycieli - członków partii od [illegible] szkolnych dla wypełnienia [illegible] ń w dziedzinie pracy spo[illegible] ej, którą należy wykonywać w czasie wolnym od zajęć [illegible] nych. Niektóre komitety [illegible] tyjne nie doceniają, że walka [illegible] demokratyzację szkolnictwa [illegible] bre wyniki nauczania jest [illegible] tawowym obowiązkiem partii [illegible] m nauczycieli.

[illegible] wielu komitetach partyjnych [illegible] nie dostrzegano wagi pod[illegible] owych organizacji partyjnych [illegible] dla pracy szkolnictwa. Więk[illegible] [illegible] nauczycieli - partyjniaków należy dotąd do tzw. międzyszkolnych organizacji partyjnych, jednoczących towarzyszy [illegible] lego terenu miasta lub powiatu, mimo, że w wielu wypadach istnieją dostateczne warunki do utworzenia szkolnych organizacji podstawowych.

Komitet Centralny, stwierdzając powyższe braki zobowiązuje [illegible] ncje partyjne wszystkich [illegible] bli do uporządkowania sta[illegible] organizacji partyjnych w [illegible] nictwie.

[illegible] strukcja poleca:

[illegible] e wszystkich szkołach i instytucjach oświatowych, gdzie jest co najmniej 3 członków partii, założyć podstawowe organizacje partyjne.

[illegible] Międzyszkolne organizacje partyjne tworzyć przeważnie tylko w tych miastach, gdzie [illegible] szkoły i instytucje oświatowe, nie posiadające wymaganej ilości członków partii. Przy tym winny to być organizacje niewielkie, składające się np. z nauczycieli, pracujących w tej samej dzielnicy, w tym samym lub zbliżonym typie szkół na terenie danego miasta itd.

Na wsi, nauczyciele-członkowie partii wchodzą w skład gromadzkiej organizacji podstawowej; w każdej zaś szkole, gdzie pracuje co najmniej trzech członków partii — powstają grupy partyjne.

Instrukcja omawia następnie zadania podstawowych organizacji partyjnych w szkolnictwie, a więc:

Przyjmując aktywny udział w pracy nad podniesieniem wyników nauczania i wychowania, systematycznie wpływać na dalszą [illegible] mokratyzację szkoły poprzez [illegible] noszenie poziomu realizacji [illegible] ch programów nauczania [illegible] nstrukcji wychowawczych.

[illegible] obudzać członków i ogół nauczycieli do pogłębienia znajomości marksizmu - leninizmu i zasad socjalistycznej pedagogiki.

Zdecydowanie przeciwstawiać się próbom reakcyjnych elementów, zmierzających do zdobywania wpływów wśród nauczycielstwa i młodzieży szkolnej. Szczególnie usilnie należy zwalczać wszelkie próby wykorzystywania przez reakcyjny odłam kleru lekcji religii dla antyludowej agitacji.

Czuwać nad przebiegiem posiedzeń Rad Pedagogicznych i [illegible] dbać o ich właściwy poziom, [illegible] bacznie śledzić za tym, by wszyscy jej członkowie swoim socjalistycznym stosunkiem do pracy zawodowej, taktem i postawą godną partyjniaka, w sposób pozytywny wpływali na bezpartyjnych nauczycieli. Walka o świadomą dyscyplinę pracy, przeciwdziałanie nieuzasadnionej absencji ze strony nauczycielstwa, pracowników administracyjnych i młodzieży szkolnej — to podstawowy warunek dobrych wyników nauczania.

Otaczać troskliwą opieką koła szkolne, ZMP, ZHP; pomóc w organizowaniu i prowadzeniu świetlic, w rozwoju życia naukowego i kulturalnego młodzieży (biblioteki, koła naukowe, wychowanie fizyczne, sport), opiekować się internatami, bursami itd. — troszczyć się o zapewnienie właściwego klasowego doboru uczniów do szkoły średniej organizacji partyjnej [illegible] znajdować się szkolne i międzyszkolne organizacje związkowe, jako ważne transmisje partii do nauczycielstwa i administracji szkolnej. Szczególnie troskliwie należy opiekować się akcją samokształcenia ideologicznego, prowadzoną przez zakładowe organizacje związkowe i międzyszkolne organizacje związkowe i pobudzać je do aktywności w organizowaniu narad wytwórczych, celem podnoszenia poziomu pracy szkolnictwa.

Podstawowe organizacje partyjne winny wpływać na prawidłową pracę Kom. Rodzicielskich i Szkolnych Komitetów Opiekuńczych przez utrzymywanie stałej łączności z członkami partii w Komitetach Rodzicielskich i Szkolnych Komitetach Opiekuńczych oraz wywieranie poprzez nich wpływu na pracę tych komitetów. Uaktywnić Komitety Rodzicielskie i Szkolne Komitety Opiekuńcze w dziedzinie pracy wychowawczej, skłaniając je do urządzania spotkań młodzieży z racjonalizatorami i przodownikami pracy, organizowania wycieczek szkolnych, opieki nad koloniami szkolnymi, świetlicami, internatami itp.

Czuwać, by Szkolne Komitety Opiekuńcze ułatwiały ustalenie łączności szkoły z klasą robotniczą, by przyczyniały się do wytworzenia w zakładach pracy jak najżyczliwszej atmosfery wobec młodzieży szkół zawodowych, korzystającej z warsztatów lub praktykującej w zakładach pracy.

Systematycznie pracować w tym kierunku, aby cenne jednostki spośród nauczycieli bezpartyjnych zasilały szeregi partyjne.

W Wydziałach Oświatowych Wojewódzkich i Powiatowych Rad Narodowych oraz w DOSZ podstawowe organizacje partyjne muszą nieustannie wpływać na usprawnienie pracy tych instytucji, mobilizując ogół pracowników do walki z biurokratyzmem w aparacie szkolnym i o należytą dyscyplinę pracy. Muszą one troszczyć się o wysuwanie na wyższe stanowiska politycznie wyrobionych nauczycieli i pracowników administracji oświatowej pochodzenia robotniczego i chłopskiego — okazując im pomoc w uzupełnianiu kwalifikacji i podnoszeniu poziomu ideologicznego.

Na koloniach letnich w górach

W Zakopanem na Bystrem przebywają na koloniach letnich dzieci pracowników SPB Nr 1 w Warszawie. Na zdjęciu chłopcy wyruszają na wycieczkę na Krokiew

Foto Film Polski

Szalbierczе próby

Jak w ubiegłym roku tak i obecnie szalbierze próbują tu i ówdzie żerować na zabobonie, rozpuszczając brednie o rzekomych cudach.

Dzieje się to z bezczelną perfidią. Cudy mają swój ustalony sezon. Wtedy bowiem gdy wre wytężona praca, gdy milionu chłopów walczą w pocie czoła o plony całorocznej pracy przeróżne gadziny, szarlatani i oszuści z reakcyjnego podziemia próbują siać zamieszanie, próbują odciągnąć ludzi od codziennych zajęć.

Mąciciele i wydrwigrosze pełzają po wsiach, ogłaszają cuda podszeptując naiwnym: obraz święty płacze, liście na dębie mają cudowną moc — chodź zobacz, chodź czekaj na łaskę uzdrowienia i zawsze na końcu — płać.

Robota ta, to nabieranie naiwnych, to żerowanie na łatwowierności ludzkiej, na przesądach, to nadużywanie wierzeń dla ciemnych celów szumowin reakcyjnych, rozmaitych dywersyjnych grupek przestępców.

Niedawno wyszło na jaw, że to „jehowici" rozpowszechniali tzw listy boże. Podobne im ośrodki wywiadowcze i dywersyjne różnych maści zajmują się szerzeniem właśnie takich bzdurstw o cudach, wykorzystując naiwnych i ogłupionych.

Śmieszna jest przy tym metoda tego szalbierstwa. Siedem

Zagrożony plan

Na remonty 22 budynków, których mieści się przeszło 60 szkół podstawowych stolicy przeznaczono 25 miln. zł w tegorocznym budżecie miasta.

Prace remontowe w szkołach rozpoczątkowano już wiosną. Począwszy od marca remonty rozwijały się powolnie, gdyż większość prac pozostawiono na okres wakacyjny.

Powoli, „na raty", gdy ukończono jedną izbę lekcyjną, zabrano się do drugiej. Było przy tym trochę zamieszania w toku zajęć szkolnych, lecz do tej pory wykonano już całe robót.

Ukończono więc m. in. remonty gmachów szkolnych przy ul. Bema 76, Otwockiej 3, Brzeskiej 8, Czerniakowskiej 187. Lada dzień będą gotowe gmachy szkolne przy ul. Grójeckiej 93 i Felińskiego 15.

Na tym jednak akcja — w momencie najgorętszym — urywa się, gdyż po prostu wyczerpały się kredyty. W dużej mierze przyczyniły się do tego takie przykre niespodzianki jak huragan w dniu 9 czerwca, który poleciało kilka dachów budynków szkolnych i trzeba było „błyskawicznie" naprawiać konstrukcję dachową, aby uniknąć większych szkód.

Obecnie, brak kredytów na przeprowadzenie napraw wakacyjnych w 5 wielkich gmachach szkolnych, w których mieści się 12 szkół.

Są to budynki przy ulicach Mireckiego 54, Toruńskiej 21, Skalmanowskiego 1, Miedzianej 6, Narbutta 14.

Nie wydaje się więc dalszych zleceń, choć remonty w budynkach przewidziane są w planie tegorocznych zadań Wydziału Oświaty m. Warszawy, nie wydaje się zleceń, chociaż budynki są straszne, brudne, zaciekają, panują nich antysanitarne warunki i prowadzenie w nich lekcji w nowym roku szkolnym może napotykało na duże trudności.

W tygodni letnich wakacji najednak wyzyskać. Prezydium St. Rady Narodowej i Komisja Oświatowa St.R.N. powinny zainteresować się tym stanem rzeczy. Jak najszybciej należy upoważnić Wydział Oświaty m. Warszawy do wydania zleceń na wykonanie remontów, biorąc pod uwagę, że łatwo jest w pełni sezonu budowlanego znaleźć wykonawcę.

Kwoty na pokrycie wydatków remontowych, które dosyć często odziewanie rozszerzyły się w trakcie robót powinny znaleźć w dodatkowym budżecie miasta na rok bieżący. Plan remontów wakacyjnych w szkołach podstawowych powinien być wykonany. (s)

Nowe pomysły racjonalizatorskie w leśnictwie

Komisja Usprawnień Technicznych przy Centralnym Zarządzie Lasów Państwowych rozpatrzyła ostatnio szereg pomysłów racjonalizatorskich, zgłoszonych przez robotników i pracowników zatrudnionych w leśnictwie.

Wśród wielu pomysłów na ogólne wyróżnienie zasługuje pomysł majstra B. Wiejacha — nadleśniczego z rejonu LP Kraków. Skonstruował on przyrząd do mieszania gleby w szkółkach leśnych, tzw. kolczatkę. Zgłoszony pomysł wyróżnia się prostotą konstrukcji i taniością materiałów, używanych do fabrykacji tego przyrządu.

Z innych pomysłów wymieńmy usprawnienie, którego dokonał J. Jastrzębski — robotnik leśny, z nadleśnictwa Białobrzegi k. Radomia. Robotnik ten ulepszył przyrząd, służący do cięcia kloców w lesie i tartakach. Dzięki temu usprawnieniu uzyska się znaczne oszczędności.

Na uwagę zasługuje również usprawnienie, dokonane przez Fabisza. Ulepszył on tzw. dendrometr, służący w leśnictwie do pomiarów grubości rosnącego drzewa.

Wszystkie pomysły racjonalizatorskie nagrodzono premiami pieniężnymi.

„Stalową Strzałą" na pojezierze mazurskie

Biuro Obsługi Turystycznej „Orbis" organizuje w dniach 22 i 23 lipca br. wycieczkę na pojezierze mazurskie do Giżycka.

Uczestnicy tej wycieczki będą mieli możność poznania pięknych zakątków pojezierza z malowniczymi krajobrazami, odbyć wycieczki statkiem po jeziorze i wypocząć w wygodnych warunkach w hotelu „Orbis" w Giżycku. Przejazd do Giżycka odbędzie się autokarem „Stalowa Strzała".

Zapisy na wycieczkę przyjmuje Biuro Obsługi Turystycznej „Orbis" Al. Jerozolimskie 30, telef. 8 79 22.

Za kilka dni ruszą prace przy budowie osiedla Ochota

Milion m sześc. wyniesie kubatura nowych budynków

Za kilka dni załoga SPB-2 przystąpi do wznoszenia pierwszych bloków nowego osiedla mieszkaniowego stolicy na Ochocie. Osiedle to będzie należało do jednego z większych w stolicy — ogólna kubatura budynków wyniesie około miliona metrów sześc. (Mokotów ma ok. 700 tys. m sześc.).

Nawet dla przygodnego przechodnia, znającego sprawy budowlane tylko od strony własnego mieszkania jasne było, że od wiosny br. na terenie zamkniętym ulicami Kopińską, Grójecką, Opaczewską i Szczęśliwicką „coś" się dzieje. Pomiędzy bezładnie rozrzuconymi domkami Ochoty wyrosły jak grzyby po deszczu baraki, magazyny, cały teren pocięty został gęsto siecią kolejek, instalacji wodnej i elektrycznej.

Mijały miesiące kwiecień, maj, czerwiec, coraz rojniej i gwarniej było wokół baraków i magazynów, coraz więcej robotników w granatowych i zielonych kombinezonach żwoziło wapno, aby zapełnić nim wielkie doły, żelazo, cement. Przybywały pierwsze maszyny — betoniarki, spycharze, transportery. Pod koniec czerwca w kilku punktach olbrzymiego, przekraczającego 50 ha terenu przyszłego osiedla rozpoczęte zostały prace przy wykopach pod fundamenty.

Wykopy rozpoczęte

— W chwili obecnej — mówi tow. Furmanek kierownik budowy osiedla, a do niedawna jeszcze kierownik XI odcinka robót na osiedlu mokotowskim — mamy już poważnie zaawansowane prace przy wykopach pod pięć bloków. Łącznie w roku bieżącym mamy wybudować 13 budynków w tym jedną kotłownię. Wykonanie kilku bloków jest uzależnione od otrzymania na czas dokumentacji prawnej, bo przecież Ochota to nie otwarty, wolny od zabudowań teren jak Mokotów. Tu trzeba będzie część istniejących budynków rozebrać, resztę włączyć do osiedla, przeprowadzając oczywiście przebudowę. Jeśli dokumentacja nędzie na czas, plan wykonamy bez trudu. Załoga jest dobra, ma już za sobą szkołę budowy Mokotowa. Ułatwi nam też jeszcze fakt, że teren mamy uzbrojony jak chyba nigdzie w Warszawie.

Organizacja terenu — bez zarzutu

Istotnie przygotowania terenu do budowy, nie pozostawiają nic do życzenia. 6 hektarów w samym środku przyszłego osiedla zajęte zostało pod zasłady prefabrykacji (o zdolności produkcyjnej 2,5 raza większej niż na Mokotowie), betonowanie, mieszalnię zaprawy, magazyny. Stąd rozbiega się promieniście po całym terenie osiedla sieć kolejek, o łącznej długości ponad 6 km. Wykorzystano przy tym 60 cm spadek poziomu pomiędzy środkiem terenu, a jego skrajami. Tak więc transport gotowe będzie łatwo i sprawnie do wszystkich zakątków budowy.

Baza centralnego mieszania obsługiwana będzie przez 2 betoniarki. Zakłady prefabrykacji, które ruszą w przyszły czwartek produkować będą płyty, pustaki, belki, nadproża i nadokienniki, początkowo raczej na potrzeby innych budów warszawskich, a od przyszłego roku wyłącznie dla Ochoty.

Pierwszy etap — 13 bloków

Wszystkie baraki, magazyny, osłony dla maszyn zbudowane zostały z materiału drzewnego przywiezionego z Mokotowa oraz odpadków, dzięki czemu uzyskano poważne oszczędności. Oszczędność zresztą cechuje całość robót przygotowawczych na terenie Ochoty.

— Przy tak przygotowanym terenie — stwierdza tow. Furmanek — będzie można z pełnym powodzeniem prowadzić walkę przeciwko marnotrawstwu materiałów w czasie trwania robót. Spodziewamy się tu pobicia wszelkich rekordów oszczędności w wykonawstwie.

Załoga, która za kilka dni przejdzie na Ochotę z Mokotowa ma ku temu wszelkie dane. Zresztą nie przesądzajmy sprawy — za tydzień, a najpóźniej za dziesięć dni położone zostaną pierwsze cegły pod nowe osiedle mieszkaniowe Warszawy — Ochota. Pierwszy etap — 13 bloków. O dalszych planach, które doprowadzą do powstania w południowo zachodniej części miasta osiedla o łącznej kubaturze mieszkalnej miliona metrów sześc. — napiszemy oddzielnie.

(ka)

Wkrótce rozpocznie się budowa domków indywidualnych w Warszawie

W najbliższym czasie na pustych terenach między ulicami Górczewską, Elekcyjną, Ks. Janusza i Jana Brozka na Kole rozpocznie się budowa pierwszej serii domków indywidualnych. Seria ta obejmie 70 domków jednorodzinnych wraz z małymi ogródkami. Domy te wykończone zostaną w połowie r. 1951.

Uchwałą Prezydium KERM z dnia 2 maja br. ustalone zostały zasady i formy organizacyjne budowy osiedli domków indywidualnych oraz rozdział kredytów, przewidzianych na ten cel w planie na rok bieżący.

Budowę domków indywidualnych powierzono ZOR-owi, który natychmiast przystąpił do opracowania typowych projektów domków i osiedli oraz do przygotowania dokumentacji prawnej.

W niespełna dwa miesiące wszystkie te prace zostały wykonane. Pracownie przygotowujące projekty osiedli osiągnęły w tym okresie przeciętnie 300 proc. normy.

Pierwsza kolonia

Pierwsze osiedle domków indywidualnych wybudowane będzie w Warszawie na Kole między ulicami Ks. Janusza, Elekcyjną, Górczewską i Jana Brozka. Teren ten zupełnie niezabudowany, o doskonałej ogrodniczej ziemi, podzielony będzie na 200 działek, po 200 m kw. każda.

8 bm. SPB, na zlecenie ZOR, rozpoczęło porządkowanie i zagospodarowywanie tego terenu oraz wydzielanie na nim poszczególnych działek.

W bieżącym roku kosztem 100 milionów złotych wybudowane będą w stanie surowym domki na 70 działkach. 10 z tych domów stanie pojedynczo, 50 pobudowane będzie bliźniaczo (po dwa razem) i 10 szeregowo (po pięć razem).

Każdy domek wybudowany z cegły, składać się będzie z dwu pokoi (17 i 13 m kw.), kuchni (11 m kw.), łazienki, ubikacji, przedpokoju i piwnicy. Na poddaszu przewidziane jest miejsce na dalsze dwa pokoiki o powierzchni 14 i 8 m kw., które użytkownik domku będzie mógł w miarę potrzeby sam sobie wykończyć.

Każdy domek wyposażony będzie w instalację wodno - kanalizacyjną, gaz, elektryczność oraz bolier do gorącej wody. Ogrzewanie będzie piecowe.

Pierwsza seria — 70 domków, wykończona zostanie w połowie przyszłego roku. Działki obok domów będą również własnością użytkownika.

Pierwszeństwo mają przodownicy pracy

Cena sprzedażna domków oraz sposób ich nabywania i warunki spłaty nie są jeszcze ostatecznie ustalone. Sprawę tę rozpatruje obecnie CRZZ, która będzie także decydowała o przydziale domków.

Pewne jest już, że domki wraz z działkami sprzedawane będą na długoterminowe — do 20 lat — spłaty miesięczne. Pierwszeństwo w nabywaniu domków będą mieli przodownicy pracy, racjonalizatorzy oraz aktywiści związkowi i partyjni. (jam)

Echa naszych korespondencji

Kąpielisko w Wagonowni Szczęśliwice będzie uruchomione na jesieni

W odpowiedzi na korespondencję zatytułowaną „Kąpielisko w Wagonowni Szczęśliwice musi być jak najszybciej uruchomione", zamieszczoną w 168 numerze naszego pisma z dnia 20 ub. m., Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Warszawie wyjaśnia:

Wagonownia Szczęśliwice wystąpiła w grudniu 1948 r. z wnioskiem o odbudowę kąpieliska. Dyrekcja poparła wniosek, jednak z braku kredytów na ten cel w roku 1949 zmuszona była umieścić omawianą inwestycję w planie na rok 1950, preliminując na nią 1.500.000 złotych.

Wykonanie robót, po opracowaniu projektu i kosztorysu zaplanowano w okresie od 15 lipca do 15 października br. Kocioł zamówiono w Biurze Sprzedaży Odlewów. Ma on być dostarczony 15 bm.

Do czasu uruchomienia kąpieliska, pracownicy Wagonowni Szczęśliwice mogą korzystać z umywalni w budynku administracyjnym i z natrysków w sąsiednim budynku.

Dyrekcja O.K.P. obiecuje, że dołoży ze swej strony wszelkich starań, aby prace przy odbudowie kąpieliska wykonano zgodnie z harmonogramem.

Pierwsze konduktorki obejmują służbę na kolejach

W dniu wczorajszym kadry pracowników PKP powiększyły się o 30 kobiet konduktorek przeszkolonych na specjalnym kursie. Uczestniczkami tego kursu były pracownice fizyczne PKP, przeważnie robotnice sezonowe, zatrudnione w pracach na polu.

Wytypowane przez koła ZZK i organizacje partyjne zostały skierowane przez Dyrekcję Kolei na pierwszy kurs dla konduktorek zorganizowany przez Dyrekcję Kolei Państwowych w Warszawie.

Przeszkolenie na kursie obejmowało przedmioty fachowe jak gospodarka wagonowa, przepisy ruchu, sygnalizacja oraz wiadomości o Polsce współczesnej.

Na 35 uczestniczek, kurs ukończyło 30. Pięć wyróżniających się kursantek skierowano na kurs dyżurnych ruchu. Z absolwentek wyróżniona została, jako przodownica nauki Stanisława Baran. Ta 18-letnia konduktorka przed 4 miesiącami była robotnicą sezonową.

Ponadto wyróżnione zostały M. Stanicka, H. Tarłowska, A. Dąbkowska.

Absolwentki otrzymały umundurowanie i obejmą służbę na podmiejskich pociągach osobowych pod nadzorem starszych kolegów. Za półtora miesiąca będą pracowały już samodzielnie. DOKP zachęcona dobrymi wynikami pierwszego kursu jeszcze w bieżącym miesiącu organizuje następny kurs dla 45 osób. (g).

506 proc. nowej normy osiągnęli warszawscy dekarze

3-osobowy zespół dekarzy PPB nr 9, pracujący na budowie zajezdni MZK przy ul. Kawęczyńskiej osiągnął nowy rekord w pracy dekarskiej. Robotnicy tego zespołu, którym kieruje Zdzisław Helber, wykonali w ciągu 8-miu godzin 506 proc. nowej normy przy kryciu dachów papą.

Jest to pierwsze tak poważne przekroczenie nowej normy w dekarstwie. Zostało ono uzyskane dzięki sprawnej organizacji pracy.

Nowe pomysły racjonalizatorów Gazowni Warszawskiej

Klub Racjonalizatorów Gazowni Warszawskiej posiada już poważne osiągnięcia, które należy zawdzięczać przede wszystkim dobrej organizacji pracy.

W celu udzielania pomocy wszystkim członkom klubu zorganizowano codzienne dyżury inżynierów, którzy udzielają zgłaszającym się robotnikom porad technicznych, pomagają im w wyliczeniach i w sporządzeniach rysunków technicznych.

Do ostatnich usprawnień w Gazowni należy pomysł Władysława Celeja, który ułatwił czyszczenie lamp 9-płomieniowych. Dotychczas pracę tę wykonywało 2 ludzi, praca była żmudna, a znaczna część lamp ulegała zniszczeniu. Obecnie, robi to jeden człowiek znacznie szybciej i bez strat.

Antoni Adamczyk opracował tablicę kontrolną do sprawdzania regulowania prądu elektrycznego. Ciekawym pomysłem jest również hermetyczna rozdzielnia, zabezpieczająca narzędzia od pyłu węglowego, opracowana przez Arkadiusza Essera. Jednym z przodujących racjonalizatorów Gazowni jest pomocnik ślusarski — Aleksander Chełchowski, który w ciągu czerwca opracował 7 pomysłów. (l. m.)

Z działalności Miejskiej Rady Narodowej w Lublinie

W Lublinie odbyła się druga zwyczajna sesja Miejskiej Rady Narodowej poświęcona omówieniu dotychczasowej działalności poszczególnych Komisji Miejskiej Rady Narodowej, wyborom nowych stałych komisji oraz przyjęciu nowych członków Rady.

Sekretarz MRN Szostak omawiając działalność komisji stwierdził, że dotychczasowa ich praca nie stała na należytym poziomie. Sytuacja polepszyła się znacznie po IV Plenum KC PZPR — kiedy w myśl wytycznych uzdrowiono stosunki panujące w komisjach przez dobór nowych członków, rekrutujących się w większości z robotników.

Sesja przyjęła do swego grona 3 nowych radnych: tow. Stefana Szymańskiego, tokarza z Państwowego Przemysłu Elektrycznego w Lublinie, Karolinę Burzak, pracownicę fizyczną z PMT i Antoniego Bednarskiego, ślusarza fabryki wag.

Tow. Szymański jest starym zasłużonym działaczem robotniczym. W roku 1905 bierze czynny udział w strajkach i manifestacjach robotników, następnie w czasie Rewolucji Październikowej ramie przy ramieniu z robotnikami rosyjskimi walczy o wyzwolenie mas pracujących. Jest on zasłużonym działaczem-spółdzielcą, jednym z założycieli Lubelskiej Spółdzielni Spożywców.

Od roku 1919 pracuje w Komunistycznej Partii Polski, obecnie jest przewodniczącym zakładowego koła PZPR.

Kobiety — rybakami morskimi

Kobiety pracują obecnie w coraz liczniejszych zawodach, które do niedawna stanowiły wyłączną domenę mężczyzn. Np. na Wybrzeżu Zachodnim pracują jako samodzielne rybaczki łodziowe trzy kobiety, które dają sobie doskonale radę w tym trudnym zawodzie.

Jedną z nich jest 26-letnia Stanisława Pachowska z Darłowa, która wraz z ojcem, zawodowym rybakiem, bierze udział w połowach morskich.

W Rewlu pracuje, jako samodzielny rybak 34-letnia Maria Zduńczyk — była ekspedientka sklepowa. Zduńczyk — matka trojga dzieci — jest bardzo zadowolona z zawodu rybackiego.

Również jako rybak pracuje Joanna Tomaszewska. Wraz z mężem prowadzi ona na łodzi wiosłowej połowy na zalewie odrzańskim w Trzebieży.

Ponadto wiele kobiet bierze pośredni udział w rybołówstwie, przy remoncie narzędzi i sprzętu rybackiego.

Przyjęcia do Wyższej Szkoły Aktorskiej w Krakowie

Od dnia 1 lipca br. dyrekcja Państwowej Wyższej Szkoły Aktorskiej w Krakowie (ul. Szpitalna Nr 40, tel 566-04) przyjmuje zgłoszenia i wpisy kandydatów do dnia 25 lipca włącznie.

Egzaminy wstępne odbywać się będą od dnia 5 do 10 września br.

Informacji, dotyczących warunków przyjęcia, jak i obowiązującego materiału do egzaminu wstępnego, udziela sekretariat szkoły codziennie od godz. 11 do 13.

Junacy SP biorą czynny udział w zazielenianiu stolicy

W pracach związanych z budową i konserwacją trawników w Warszawie, prowadzonych przez Miejskie Przedsiębiorstwo Terenów Zielonych, wzięły czynny udział hufce junackie SP.

W okresie maj — czerwiec br. przy zazielenianiu dzielnicy Śródmieście pracowało 50 junaków i 100 junaczek, wykonując prace konserwacyjne, jak pielenie trawników i żywopłotów, podlewanie i gracowanie ścieżek, okopywanie drzewek itp. oraz roboty ziemne w Dolinie Szwajcarskiej.

Ogółem hufce junackie SP przepracowały ponad 40.000 roboczo-godzin. Wartość prac wynosi ponad 3 miliony zł.

W drugim turnusie (lipiec — sierpień) przewiduje się zatrudnienie 50 junaków i 160 junaczek, którzy wezmą udział w robotach prowadzonych przy dalszym rozszerzaniu terenów Ogrodu Saskiego i budowie zieleńców na ul. Nowo-Marszałkowskiej.

W dzielnicy Praga-Południe w okresie od 4 kwietnia do 31 maja pracowali junacy z hufców szkolnych SP. Dziennie zatrudnionych było przeciętnie 200 junaków. Junacy pracowali przy odchwaszczaniu pasów zieleni w Al. Waszyngtona (ok. 10.000 m kw.) przekopali ponad 45.000 m kw. terenu pod nowe trawniki. Ponadto junacy oczyścili z chwastów 3.600 m kw. zieleni w Parku Paderewskiego i wybudowali 1-hektarowy zieleniec na dawnym targowisku końskim przy ul. Podskarbińskiej na Grochowie.

Spośród wszystkich hufców szkolnych najbardziej wydajna i zorganizowana praca wyróżnili się junacy SP z gimnazjum elektrotechnicznego przy fabryce im. Dymitrowa.

Na Pradze Północnej w okresie od 2 maja do 28 czerwca pracowało codziennie 50 junaczek. Roboty obejmowały porządkowanie zieleńców, okopywanie drzew, budowę i konserwację trawników oraz pasów zieleni w Parku Praskim, na ulicach Targowej, 11 Listopada, Inżynierskiej, Wileńskiej i Odrowąża.

Ogółem junaczki przepracowały 2.187 dniówek junackich, wykonując pracę wartości ponad 2 miliony złotych.

Przebudowany Stadion WP pomieści 60 tys. widzów

PPB Hydrotrest prowadzi obecnie na szeroką skalę zakrojone prace ziemne na Stadionie Wojska Polskiego przy ul. Łazienkowskiej w Warszawie.

Na Stadion zwieziono ponad 20 tys. m sześc. ziemi, która uformowana odpowiednio powiększy znacznie tzw. zielone trybuny. Największa z nich trybuna wschodnia poszerzona została o blisko 20 m i podwyższona o 5 m. W tej chwili buduje się wygodne dojścia na tę trybunę.

Druga trybuna od strony ul. Łazienkowskiej została również poszerzona tak, że dotyka obecnie parkanu. Przez zmianę nachylenia skarpy powiększono znacznie pojemność trybuny.

Załoga robotnicza zobowiązała się wykończyć obie te trybuny wraz z dojściami na 22 lipca.

Po tym terminie „na warsztat" wejdzie trzecia, ostatnia trybuna, która do jesieni rozrośnie się prawie dwukrotnie.

Po zakończeniu tych prac Stadion WP będzie mógł pomieścić około 60 tys. widzów. (m)

Zobowiązania lipcowe robotników budowlanych

Instalatorzy Beton - Stalu z budowy pałaców Szaniawskich i Branickich zobowiązali się ku uczczeniu 22 lipca zakończyć całość instalacji sanitarnych i ogrzewniczych o miesiąc przed terminem tj. na 15 sierpnia, oraz wykonywać do zakończenia robót po 200 proc. normy.

Dwa trójkowe zespoły murarskie St. Sobkowskiego i K. Golębiewskiego z budowy Gł. Inst. Lotniczego na Okęciu zobowiązały się postawić w ciągu czterech dni po 170 m sześc. muru. Wynik taki odpowiada 200 proc. nowej normy.

80-osobowa załoga budowy gmachu „Orbis" postanowiła przyśpieszyć o dwa tygodnie oddanie do użytku dwu pięter budynku. Dzięki temu już 21 bm. część biur „Orbisu" przeniesie się do nowego pomieszczenia.

Około 100 robotników z załogi budowy tunelu Włochy — Wola postanowiło przyśpieszyć o tydzień montaż płyt stropowych i wbijanie ścianki szczelnej. Przyśpieszenie to da 2,4 miln. zł. oszczędności. (a).

Były robotnik — dyrektorem fabryki

Stanowisko naczelnego dyrektora w Zakładach L-13 objął Edward Leszczyński, były robotnik, a ostatnio szef administracyjny tych Zakładów.

Leszczyński pochodzi z rodziny robotniczej. Przed wojną, ucząc się zawodu ślusarskiego, uczęszczał jednocześnie do szkoły wieczorowej, zdobywając w ten sposób wykształcenie ogólne. W czasie okupacji Leszczyński wywieziony zostaje na roboty przymusowe do Niemiec, skąd wraca do kraju natychmiast po wyzwoleniu i pracuje kolejno w różnych zakładach pracy. W roku 1948 zaczął pracować w Zakładach L-13, gdzie wyróżnił się dużymi zdolnościami organizacyjnymi, usprawniając pracę w różnych działach fabryki.

Nowe POM w woj. olsztyńskim

W woj. olsztyńskim zorganizowane zostały dwa dalsze Państwowe Ośrodki Maszynowe w Rynie i Olsztynku. Oba POM przystąpią już do tegorocznej akcji żniwno-omłotowej.

RADIO

PONIEDZIAŁEK — 10 LIPCA

Program I na falach: 1321,6 356,7 407,1 238,3 230,1 278 219,5 249 205,2 199,7.

Program dnia 7.05; Sygnał czasu 5.03 Wiadomości 5.05 6.00 6.45 8.00.

5.00 Początek audycji; 5.10 Aud. dla wsi; 5.20 Koncert dla świata pracy; 6.05 7.10 Gimnastyka; 6.15 Koncert, 7.20 Najpiękniejsze walce.

Program I na fali 1321,6 m.

Program dnia 8.05; na jutro 23.10; Sygnał czasu 11.57; Wiadomości 12.04 16.00 20.00 23.00; Wszechnica 6.10.

8.30 Aud. dla szkolnych obozów wczasowych; 8.50 Utwory Dunajewskiego; 9.25 PCK; 9.40 Informacje; 9.50 Przerwa; 11.15 „Wariat" — opowiadanie Leskowa, 11.35 Wirtuozowska muzyka skrzypcowa; 12.30 Aud. dla wsi; 12.45 Na swojską nutę. 13.15 Przerwa; 16.20 Z cyklu: Kompozytor Tygodnia — Franciszek Schubert; 17.00 Felieton literacki; 17.15 Fragmenty melodii operowych; 17.45 Z kraju i ze świata; 18.00 Piosenki w wyk. Chóru „Aszyk"; 18.30 Odcinek pow. Olchy „Most nad urwiskiem"; 18.40 Muzyka kompozytorów rosyjskich i radzieckich; 19.00 Pogadanka z cyklu: „Poznaj swój kraj"; 19.10 Aud. dla wychowawczyń przedszkoli; 19.15 Koncert pod dyr. Rachonia 20.40 Na majowej fali; 21.15 Aud. dla wsi; 21.30 Rezerwa; 22.00 Koncert symfoniczny; 23.15 Potpourri melodii z komedii muzycznych; 24.00 Hymn i koniec audycji.

Program II na fali 366,7 m.

Program dnia 13.25; na jutro 23.10; Wiadomości 16.00 20.00 23.00; Wszechnica 22.00.

13.30 Koncert pod dyr. Górzyńskiego; 14.00 Aud. ZNP; 14.15 Utwory kompozytorów rosyjskich i radzieckich; 14.55 Muzyka radziecka; 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych; 15.45 Aud. dla chorych. 16.20 Dziennik warszawski; 16.35 Z życia Rumunii; 16.50 Melodie węgierskie; 17.00 Koncert pod dyr. Seredyńskiego; 17.45 Aud. historyczna. 18.05 Odpowiedzi fali 49; 18.15 Muzyka ludowa; 18.40 Wspomnienia Fiodora Gładkowa; 19.00 Aud. dla świetlic młodzieżowych; 19.15 Koncert pod dyr. Tarskiego; 20.40 Z cyklu: Jan Sebastian Bach; 21.30 Rezerwa; 22.20 Koncert pod dyr. Paszkieta; 23.15 Potpourri melodii muzycznych; 24.00 Hymn i koniec audycji.

Polskie Radio zastrzega sobie możliwość zmian w programie.

TRYBUNA LUDU
Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje Komitet.
Nakład R S W „Prasa".
Redakcja: Warszawa, ul Smolna 12. Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60. Zastępca Redaktora Naczelnego 8 33 28. Sekretarz Redakcji 8 82 29. Dział miejski 8 71 82. Dział gospodarczy 7 34 10. Kierownik działu gospodarczego 8 64 78. Kierownik działu partyjnego 7-34 30. Centrala: 8 82 28; 8 51 04; 7 01 22 8 57 62. Telefony nocne: Sekretariat 8 82 28 Dział gospodarczy 8 51 04 Redaktor Nocny 7 51 21 Redaktor Techniczny 8 57 62. Dział depesz 7 01 22.
Prenumeratę przyjmuje PPK „Ruch" Oddział Warszawa, Pl Trzech Krzyży 16. Prenumerata miesięczna w kraju zł 150 —, prenumerata zbiorowa od 10 egz na jeden adres, partyjna zł 75.—, zagraniczna zł 300 —.
Konto PKO — Nr 1 11009
Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres.
Administracja: Warszawa, ul Złota 9, tel 8 29 84
Kolportaż: tel 8 71 80. Biuro Reklam i Ogłoszeń 8 50 23.
Druk: Zakłady Graficzne RSW „Prasa", ul Smolna 10.
B-116206

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Inspektora Higieny i Bezpieczeństwa Pracy oraz maszynistki poszukiwane, **Centralny Związek Spółdzielczy, Nowy Świat 53.**

451-K

Starszego księgowego oraz maszynistki zaangażuje natychmiast RSW „PRASA" Delegatura Warszawska Złota 9, III piętro. Zgłaszać się osobiście w godz. 8 — 16. 454-B

Farbiarki z kilkuletnią praktyką do farbowania jedwabi, wełen, aksamitów, poszukuje **„Teatr Polski" w Warszawie.** Podania z życiorysem kierować do **Oddziału Personalnego, Karasia 2, pok. 37.**

455-K

Na półce z książkami

Ludzie przy moście

JÓZEF KJELLGREN: Ludzie przy moście. Przekład z oryginału szwedzkiego dr Apolonii Załuskiej. Warszawa 1949, „Czytelnik", str. 260.

Ciekawa powieść środowiskowa Kjellgrena — „Ludzie przy moście" udowadnia prawdę, że poglądy o samoczynnej i zbawczej rzekomo ewolucji pewnych społeczeństw burżuazyjnych w kierunku powszechnego szczęścia, dobrobytu i rozwoju są tylko fałszywą legendą, której istotnym celem jest deprawowanie i obezwładnianie mas robotniczych w ich walce o ustrój prawdziwej wolności i sprawiedliwości społecznej.

Środowisko, pokazane realistycznie w powieści Kjellgrena — to kolektyw wykwalifikowanych robotników, zatrudnionych przy budowie wielkiego mostu w porcie sztokholmskim, w latach 1932 — 33. Dokładnie i wszechstronnie przedstawia autor trudne, ciężkie życie tej gromady ludzkiej, mogącej uchodzić w oczach wielu za „arystokrację" robotniczą.

Ta „arystokracja" gnieździ się w sezonowych, należących do przedsiębiorstwa barakach, zarabia wprawdzie jako tako na kawałek chleba, lecz żyje w poczuciu ciągłej niepewności jutra, ciągłego lęku o przyszłość. Bo gdy się zdarzy choroba, lub nieszczęśliwy wypadek, gdy nadejdzie starość lub klęska bezrobocia, gdy rodzina zbytnio się powiększy i zjawią się nowe, nieprzewidziane w robotniczym budżecie, potrzeby — wówczas następuje nędza, bezdomność i upadek a wykwalifikowany, sumienny robotnik stacza się do poziomu włóczęgi, obijającego daremnie całymi miesiącami progi rozmaitych „urzędów zatrudnienia", z groszową zapomogą w kieszeni.

Kjellgren bardzo umiejętnie i z dużą trafnością psychologiczną charakteryzuje i indywidualizuje „ludzi przy moście", uwydatniając odmienności i różnice poglądów, usposobień, temperamentów i całej w ogóle postawy życiowej. Większość tych ludzi, steranych w ciężkiej harówce od dziesiątków lat, pogrążona jest w nastrojach rezygnacji i tym-czasowości, żyje — jak może — z dnia na dzień, korzysta z rzadkich chwil odpoczynku i niewybrednej rozrywki, odsuwając od siebie myśli o niepewnym jutrze.

W takiej atmosferze — młodzież często wykoleja się, schodzi na manowce pijaństwa i przestępczości. Ale wśród kolektywu budowniczych mostu rodzą się też i wyrastają inne myśli, rozpoczyna się zdrowy ferment oporu i buntu przeciwko takiemu układowi stosunków społecznych, w którym wielka gromadę robotników — po ukończeniu budowy mostu — prywatne przedsiębiorstwo pozbawia z punktu pracy i wyrzuca na bruk uliczny z baraków, mających ulec rozbiórce. Ponurą perspektywą losu tego zastępu bezrobotnych i bezdomnych zamyka Kjellgren swoją powieść o robotnikach Szwecji — jednego z najzamożniejszych przecież krajów kapitalistycznej Europy.

Nosicielem rewolucyjnego fermentu i sprzeciwu jest w powieści Kjellgrena młody robotnik - komunista, Knut Eld, który prawdy o życiu uczy się z książek Marksa i Lenina, potwierdzonych doświadczeniem własnym — który odwiedził był kiedyś Związek Radziecki i na własne oczy oglądał rzeczywistość nowego, socjalistycznego świata.

Eld demaskuje wobec swych towarzyszów pracy zdradziecki oportunizm i tchórzostwo pseudo - robotniczych, socjaldemokratycznych działaczy związkowych i politycznych, domaga się wyboru innych dróg i metod dla wyzwolenia mas pracujących z jarzma „przedsiębiorczości" kapitalistycznej. „Dopóki nie zdobędziemy się na odwagę — mówi Eld — by rzucić wszystko na szalę, zaryzykować wszystkim dla dobra przyszłych pokoleń — dopóty nie może być mowy o zbudowaniu przyszłego społeczeństwa... My jesteśmy robotnikami, z krwi i kości robotnikami. Gdy przyjdzie ta rewolucja... wówczas jedno tylko musimy mieć na uwadze: konsekwentnie iść własną drogą"...

Słowa i poglądy Knuta Elda trafiają dziś do przekonania milionom ludzie pracy w krajach kapitalizmu, a te miliony mają swe potężne partie i organizacje, które — zbrojne w niezwyciężony oręż marksizmu - leninizmu — zgodnym rytmem, pod przewodem pierwszego w świecie Państwa Socjalistycznego, maszerują ku wielkim celom komunizmu, ku jasnej i szczęśliwej przyszłości człowieczeństwa.

Kjellgren — wspomnę jeszcze przy końcu — posłużył się w swej powieści interesującym chwytem formalnym: każdy rozdział zamyka wyciągiem z „dziennika pracy" przy budowie mostu, zawierającym zwięzłe, protokólarne omówienie robót, wykonanych w pewnym okresie czasu. Te ściśle rzeczowe wtręty mają być podkreśleniem rażącej dysproporcji pomiędzy ogromną sumą pracy, wysiłku i energii, włożoną przez zespół robotniczy w dzieło budowy, a znikomością — by nie powiedzieć: fikcyjnością — otrzymanej za ten wkład, z rąk burżuazyjnej społeczności, rekompensaty.

„Ludzie przy moście" zainteresują z pewnością szerokie koła polskich czytelników. Poważne i niewątpliwe walory powieści Kjellgrena — dzięki staranności przekładu — znalazły należyte uwydatnienie.

BOLESŁAW DUDZIŃSKI

Czytelnicy i korespondenci piszą

Więcej uwagi przy informowaniu w placówkach „Orbisu"

Wybrałem się z żoną i pięcioletnim synkiem na wczasy zorganizowane przez „Orbis" do Dziwnowa w pow. Kamień Pomorski. Według informacji otrzymanych przy załatwianiu formalności w Warszawie, w biurze turystycznym „Orbisu" przy Al. Jerozolimskich 50, należy dojechać pociągiem bezpośrednim do Międzyzdrojów, a stamtąd autobusem do Dziwnowa.

Tymczasem okazało się, że Dziwnów nie ma żadnego połączenia z Międzyzdrojami, o czym przekonaliśmy się osobiście na przystanku PKS-u. Autobusy kursowały w ubiegłym roku, a w bieżącym na skutek zepsucia promu, nie kursują.

W biurze rozdzielczym wczasów PP „Orbis" w Międzyzdrojach nie wiedziano nic o tym, że autobusy nie kursują, w końcu oświadczono nam, że tym zajmuje się biuro podróży, a nie biuro wczasów PP „Orbis". W rezultacie musieliśmy wrócić do Kamienia Pomorskiego, stamtąd dopiero po 20-tu godz. podróży (zamiast 12-tu), dobrnęliśmy do Dziwnowa.

Kierownik placówki „Orbisu" w Dziwnowie oświadczył nam, że ponieważ nie jest to odosobniony wypadek, wysłał już w tej sprawie trzy telefonogramy do Warszawy, podając najdogodniejsze połączenia do Dziwnowa, lecz nie odniosło to żadnego skutku.

Rybicki Jerzy
Warszawa

Przy produkcji zapałek można użytecznie wykorzystać odpadki drewna

Nasz korespondent K. Podświański z fabryki zapałek w Błoniu pisze nam:

Mechanik—majster w warsztatach mechanicznych Fabryki Zapałek w Błoniu złożył do Komisji Usprawnień fabryki wniosek dotyczący przeróbki odpadków drewna.

Dotychczas drzewo to, jako nieużytek przeznaczano na opał. Wałki drzewne, które zbywają przy produkcji są zbyt cienkie a ich słoje nierówne, by z nich cokolwiek wyrabiać. Jedynie z twardego drewna i to w małych ilościach z powodu małego zapotrzebowania, produkuje się tzw. łuoki do generatorów samochodowych, jako „suchą" benzynę".

W jednym z numerów „Trybuny Ludu" mechanik Burczyński przeczytał artykuł pt. „Będziemy ekonomiczniej wykorzystywać surowiec drzewny" i zaczął zastanawiać się jak można by wykorzystać odpadki w jego fabryce.

I oto spostrzegł w jednym ze sklepów na wystawie skrzynkę z wędzonymi rybami. Przypomniał sobie wtedy, że drożdże i wiele innych artykułów mają podobne opakowanie. Zakupił więc skrzyneczkę i dokładnie wymierzył. Okazało się, że na jedną skrzynkę trzeba 0,0032 m sześc. desek grubości 8 mm.

Z jednego wałka mechanik Burczyński otrzymał 0,013 m sześc. deseczek. Ponieważ w ciągu roku mamy 824,4 m sześc. odpadków, wyprodukujemy z tej ilości około 250.000 skrzyneczek. Jakościowo również drewno się nadaje. Drzewo świerkowe jest tak silnie naparowane, że żywicy już wcale w nim nie ma.

Komisja Usprawnień F-ki Zapałek w Błoniu na swoim posiedzeniu w dniu 10.VI. br. uznała pomysł mechanika Burczyńskiego za dobry. Wniosek przesłano do zaopiniowania do Komisji Usprawnień przy Dyrekcji Państwowego Monopolu Zapałczanego w Warszawie.

Wyniki konkursu otwartego na nowelę filmową

19 czerwca br. odbyło się posiedzenie jury konkursu otwartego na pomysł - nowelę o współczesnej problematyce polskiej, ogłoszonego przez „Film Polski" 15 grudnia 1949 r.

Z nadesłanych na konkurs 179 prac zakwalifikowano w pierwszej selekcji 60 prac.

Jury postanowiło pierwszej i drugiej nagrody nie przyznawać.

Czterem pracom przyznano trzecią nagrodę, przy czym dwom z nich, a mianowicie pracom pt. „Drogi" Z. Safiana i Z. Załuckiego i „Zaorana granica" Br. Szmidta, ze względu na szczególną aktualność tematyki — nagrody w wysokości 125.000 zł, dwom zaś pozostałym pracom pt. „Nowa rzeczywistość" C. Kitkowskiej i „Proletariat zwycięski" R. Kniesznera — nagrody w wysokości 100.000 zł.

Czwartą nagrodę w wysokości zł 50.000 przyznano pracy pt. „Budujemy dom", której autorem jest J. Kuśmierek.

Uroczyste rozdanie nagród nastąpi w dniu 13 bm. o godz. 16.30 w lokalu Generalnej Dyrekcji Filmu Polskiego w Warszawie, Puławska 61.

Kronika plastyki

WYSTAWA PRAC STUDENTÓW TORUŃSKICH

W Toruniu otwarto doroczną wystawę prac studentów wydziału sztuk pięknych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika. Wystawa obejmuje działy: malarstwa, grafiki i rysunku oraz dwa najliczniej reprezentowane: konserwatorski i zabytkoznawczy. Wystawa zorganizowana jest pod hasłem: „Dążymy do realizmu socjalistycznego w sztuce".

1000 PRAC STUDENTÓW KATOWICKICH

W Katowicach otwarta została wystawa dorobku artystycznego studentów Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych. Na całość wystawy składa się ponad 1.000 prac z zakresu malarstwa, rzeźby, grafiki, rysunku oraz liternictwa.

WYSTAWA MARYNISTYCZNA W GDYNI

W salach czytelni młodzieżowej w Gdyni urządzona została wystawa marynistyczna, zorganizowana przez Bibliotekę Miejską z okazji „Dni Morza". Wystawa zawiera, poza wydawnictwami o tematyce morskiej, serię drzeworytów S. Raliczа, obrazujących rozwój budownictwa okrętowego na przestrzeni wieków, cykl drzeworytów pt. „Praca stoczni" oraz obrazy olejne J. Gasinskiego.

POKAZ ZAPASEK LUDOWYCH W PIOTRKOWIE

W Piotrkowie otwarty został pokaz zapasek ludowych z powiatów piotrkowskiego i radomszczańskiego. Na pokazie zebrano ok. 100 zapasek pochodzących sprzed 50 i więcej lat oraz współczesnych.

Na otwarciu pokazu prelekcję na temat regionalnej twórczości artystycznej w powiatach piotrkowskim i radomszczańskim wygłosił prof. C. Zieliński.

WYDAWNICTWO PAŃSTW. INSTYTUTU SZTUKI POŚWIĘCONE PROBLEMATYCE SZTUK PLASTYCZNYCH

Ukazał się pierwszy tom „Materiałów do studiów i dyskusji w zakresie teorii i historii sztuki, krytyki artystycznej oraz metodologii badań nad sztuką", wydawanych przez Państw. Instytut Sztuki. Zeszyt poświęcony jest niemal wyłącznie problematyce sztuk plastycznych, w związku z doniosłym wydarzeniem w naszym życiu artystycznym, jakim była I Ogólnopolska Wystawa Plastyki.

Kursy masowego nauczania języka rosyjskiego

Na mocy porozumienia między Zarządem Głównym TPPR, Ministerstwem Oświaty, Centralną Radą Zw. Zawodowych, Związkiem Samopomocy Chłopskiej, Związkiem Nauczycielstwa Polskiego, Polskim Radiem, Związkiem Akademickiej Młodzieży Polskiej i innymi instytucjami i organizacjami, powstał przy Zarządzie Głównym TPPR Centralny Ośrodek Metodyczny masowego nauczania dorosłych języka rosyjskiego.

Ośrodek ten podejmuje akcję uruchomienia w całym kraju masowego nauczania języka rosyjskiego. Kursy te w krótkim okresie czasu winny udostępnić szerokim masom możność korzystania z prasy radzieckiej.

Język rosyjski jest nam bliski i potrzebny

Język rosyjski jest językiem o światowym znaczeniu i zasięgu. Jest on szczególnie bliski dlatego, że jest językiem narodu, który przyniósł wyzwolenie od faszyzmu naszemu krajowi i wielu innym narodom. Jest językiem najbardziej postępowego kraju świata — kraju, który pierwszy zbudował socjalizm, kraju, z którym łączy nas głęboka i serdeczna przyjaźń i wspólne ideały pokoju i socjalizmu.

Język rosyjski jest nam nie tylko bliski, lecz potrzebny. Budując bowiem fundamenty socjalizmu, dzięki znajomości języka rosyjskiego skorzystamy szybciej i lepiej z bogatych doświadczeń i osiągnięć naszych przyjaciół radzieckich.

Nasz robotnik — racjonalizator i nowator, chłop, nauczyciel, technik, ekonomista, uczony i każdy, kto służy swą pracą wspólnemu dobru, wzbogaci znacznie swoje wiadomości, podniesie znacznie swoje kwalifikacje zawodowe, jeśli będzie mógł sam bezpośrednio zapoznać się z życiem ZSRR poprzez prasę radziecką, radio, film, sztukę i literaturę.

Planowa i skoordynowana akcja masowych kursów zapozna uczestników w pierwszej fazie z alfabetem rosyjskim, techniką elementarnego czytania, początkami gramatyki, odpowiednim zapasem słów, osłuchaniem się z wymową rosyjską, a więc z zasadami języka. W ten sposób rosyjskie żywe słowo stanie się bliższe naszemu społeczeństwu. Właściwe nauczanie i popularyzacja języka rosyjskiego spowoduje głębsze zainteresowanie się literaturą rosyjską, polityczną i ogólną, sztuką, osiągnięciami nauki i techniki, a co za tym idzie, przyczyni się do kontynuowania dalszej nauki tego języka.

Plan akcji

W skali ogólnokrajowej planowane jest zorganizowanie w pierwszym rzucie 10.000 kursów. Wynika z tego, że w każdym województwie należy zorganizować średnio ok. 700 kursów, licząc po 15—25 osób na każdym kursie.

W fabrykach, zakładach pracy, Państwowych Gospodarstwach Rolnych i instytucjach kursy organizują Koła TPPR we współdziałaniu z Radami Zakładowymi, we wsi ze Związkiem Samopomocy Chłopskiej, Zjednoczonym Stronnictwem Ludowym.

We wszystkich gminach — ewentualnie wsiach, a w razie potrzeby i w innych ośrodkach, powołane zostaną ekipy dla przeprowadzenia akcji uświadamiającej o potrzebie i celowości uczenia się języka rosyjskiego.

Dla zapewnienia sprawnego działania kursów, Centralny Ośrodek zaopatrzy wszystkie kursy:

1) w podręcznik — specjalnie opracowany do masowego nauczania dorosłych języka rosyjskiego, zawierający 50 jednostek lekcyjnych dwugodzinnych wraz z krótkim słowniczkiem, umożliwiającym przyswojenie przerobionego materiału, 2) słownik, zawierający 600—800 wyrazów koniecznych i pomocniczych przy samodzielnym czytaniu prasy radzieckiej, 3) wskazówki metodyczne dla zapewnienia prawidłowej nauki. Wykładowcy otrzymają wskazówki metodyczne pt. „Jak uczyć dorosłych języka rosyjskiego metodą przyspieszoną", 4) pomoce naukowe w postaci tablic do nauki alfabetu rosyjskiego, wzorów deklinacji i koniugacji, specjalnych pomocy wizualnych, 5) dzienniki zajęć, karty rejestracyjne wykładowców, legitymacje dla kontroli frekwencji, formularze protokółów egzaminacyjnych, zaświadczeń o zakończeniu kursu i sprawozdania.

Niezależnie od tego, Ośrodek zapewni pomoc kursom w dostarczaniu podręczników lekcyjnych za pośrednictwem Polskiego Radia, które nadawać będzie lekcje języka rosyjskiego skorelowane z podręcznikiem stosowanym na kursach powszechnego nauczania dorosłych języka rosyjskiego oraz drogą periodycznego zamieszczania w czasopismach: „Przyjaźń", „Materiały Świetlicowe", „Związkowiec", „Głos Nauczycielski" i innych — materiałów pomocniczych, ułatwiających pracę na kursach.

Wykładowcy

Wykładowcami na kursach będą: nauczyciele wykładający już język rosyjski w szkołach oraz osoby, znające język rosyjski i dające gwarancję, że praca ich wyda zamierzone rezultaty.

Werbowaniem i rejestracją wykładowców zajmą się Oddziały Powiatowe TPPR.

Wszyscy wykładowcy otrzymają wynagrodzenie według ustalonych stawek.

Realizując powyższe, inicjatorzy akcji masowego nauczania języka rosyjskiego zamierzają nauczyć w jednym rzucie w 100 godzinach lekcyjnych, 200 do 250 tysięcy osób czytania prasy radzieckiej.

Akcja ta ma szczególne znaczenie w dobie obecnej, w chwili, gdy anglo-amerykańscy podżegacze wojenni i ich satelici różnej maści wszystkimi dostępnymi im środkami wzmogli kampanię oszczerstw przeciwko państwom demokracji ludowej, przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Akcja nauczania czytania prasy radzieckiej jest jednym ze środków walki ze zniekształceniem prawdy o ZSRR, ułatwi poznanie Związku Radzieckiego, przyczyni się do pogłębienia przyjaźni i współpracy narodu polskiego z narodami ZSRR, ułatwi masom pracującym Polski korzystanie z bogatych doświadczeń i osiągnięć ludzi radzieckich dla budowy fundamentów socjalizmu w Polsce.

EUGENIUSZ STUP

Nowy Dom Kultury

Fragment wnętrza nowootwartego Domu Kultury na terenie osiedla WSM na Żoliborzu w Warszawie

Foto WAF

Radziecka kronika kulturalna

ENCYKLOPEDIA PUSZKINOWSKA

Instytut Literatury Rosyjskiej przy Akademii Nauk ZSRR przygotowuje do druku tzw. „Encyklopedię Puszkinowską". Jest to zbiorowa praca uczonych radzieckich, poświęcona życiu i twórczości genialnego poety. „Encyklopedia Puszkinowska" składać się będzie z 3 tomów.

GRUZIŃSKA OPERA DLA DZIECI

Państwowy Teatr Opery i Baletu im. Paliaszwili w stolicy Gruzji — Tbilisi, wystawił nową operę dla dzieci pt. „Nieproszeni goście", napisaną przez gruzińskiego kompozytora Aleksandra Bukia. Opera poświęcona jest pracy młodych miczurinowców — ogrodników.

LITEWSKI KOLOROWY FILM DOKUMENTALNY

Z okazji 10-lecia Litwy Radzieckiej ukaże się na ekranach Republiki nowy kolorowy film dokumentalny pt. „Kwitnąca Litwa", produkcji litewskiej wytwórni filmowej. Scenariusz napisał poeta litewski Teofilis Tilvitis.

Architektura Chin

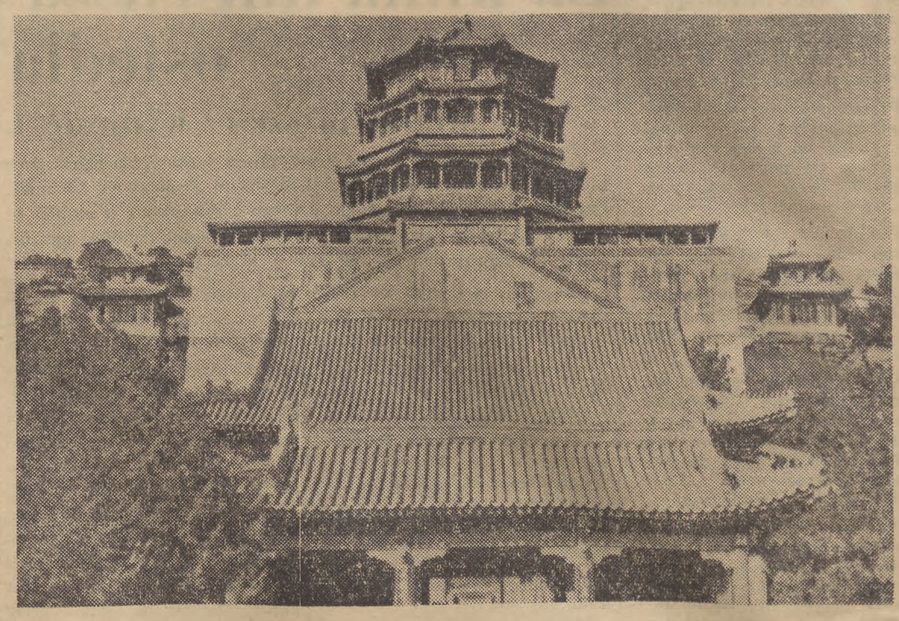

Jeden z najbardziej znanych gmachów w Pekinie

Kinematografia nowych Chin

W sztuce nowych, demokratycznych Chin przodujące miejsce zajmuje kinematografia. Powstanie jej i rozwój związane są nierozerwalnie z najlepszymi tradycjami filmów radzieckich.

Filmy powstałe w okresie panowania kliki kuomintangowskiej, gdy przemysł kinematograficzny Chin znajdował się w rękach zagranicznych, lub rodzimych chińskich kapitalistów, były bądź ekranizacją oderwanych od życia sztuk, bądź też ślepym naśladownictwem najgorszych wzorów amerykańskich.

„Długotrwałe, niepodzielne panowanie kliczu amerykańskiego sprawiło, że życie w Pekinie stawało się podobne do jakiegoś detektywistycznego filmu z Hollywood — domy gry, porywanie ludzi, rabunki i zabójstwa — oto co przynosiły do miasta filmy amerykańskie" — pisała w ubiegłym roku pekińska gazeta „Dagunbao".

Twórczość nowej kinematografii chińskiej, która powstała przeszło 10 lat temu na terenie rejonów wyzwolonych, początkowo w znacznej mierze hamowana była przez słabość materialno-technicznej bazy, oraz brak wykwalifikowanych kadr.

Dopiero w 1946 r. gdy w Czanczunie powstaje północno - wschodnie studium filmowe, chińska sztuka kinematograficzna wkracza na właściwą drogę i nabiera rozpędu.

Filmy produkowane przez północno-wschodnie studium do 1948 r. — to filmy dokumentalne poświęcone walce narodowo-wyzwoleńczej, reformie rolnej, likwidacji analfabetyzmu itd.

Pierwszy film artystyczny „Most" został wyprodukowany przez wspomniane studium w 1949 roku. Realizm postaci, bliskie i zrozumiałe dla ludu pracującego, z życia zaczerpnięte sytuacje, spowodowały, że film ten nie tylko podbojem zdobył sobie publiczność, ale również utorował drogę dalszym sukcesom chińskiej kinematografii.

A sukcesy następowały szybko, jeden za drugim. Najistotniejsze zagadnienia życia kraju, walka wyzwoleńcza, odbudowa przemysłu, walka z niedobitkami Kuomintangu, znajdują odbicie w tych nowych, tętniących życiem obrazach.

I tak np. tematem filmu „Iskra" jest odbudowa przemysłu. Robotnicy podejmują zobowiązanie odbudowy zburzonej przez cofające się wojska Kuomintangu elektrowni. Mimo niebywale trudnych warunków, mimo dywersji rozbitej, ale jeszcze nie dobitej reakcji, elektrownia zostaje odbudowana. Jasne światło elektryczne, które zalewa ulice miasta, uruchomienie maszyn, warkot motorów, są symbolem nowego życia. Zaznaczyć należy, że prototypem bohatera filmu jest znany w całych Chinach, bohater pracy, robotnik Li Iń-juań.

Ofiarną, bohaterską walkę ludu chińskiego z japońskim zaborcą obrazuje film „Córka Chin". Wymienić tu należy również wyprodukowany w 1949 roku film „Żołnierze w białych fartuchach", którego tematem jest bohaterska praca lekarza frontowego, oraz „Niewidzialny front", opisujący walkę chińskich organów bezpieczeństwa z agentami Kuomintangu.

Wkrótce po wyzwoleniu Pekinu i Szanghaju powstały w tych miastach nowe studia filmowe. Jednym z największych ich osiągnięć jest film dokumentalny „Szturm Janzy" — wielka epopea, opiewająca wyzwolenie Pekinu, Szanghaju i Hankou. W pracach nad tym filmem brało udział 23 operatorów kinowych. Do filmu włączono fragmenty przygotowane przez grupę operatorów z Szanghaju jeszcze przed wyzwoleniem miasta. Fragmenty te przedstawiają bohaterską postawę robotników, broniących fabryk przed cofającymi się wojskami Kuomintangu. Grupa operatorów podchwyciła również momenty zwierzęcego znęcania się kuomintangowców nad ludnością cywilną.

Nowa kinematografia chińska rozwija się pod wpływem radzieckiej sztuki filmowej. Takie filmy radzieckie jak „Bezdomni", „Czapajew" i in. wyświetlano w Chinach prawie równocześnie z pokazaniem się ich na ekranach radzieckich. Już wtedy mimo terroru Kuomintangu, filmy te zdobyły sobie szeroką popularność wśród chińskiej klasy robotniczej i części postępowej inteligencji. Plan Centralnego Zarządu Kinematografii na rok 1950 przewiduje m. in. dubbingowanie 40 artystycznych filmów radzieckich.

Rząd Ludowy i Partia Komunistyczna Chin otaczają nowy film troskliwą opiekę. Nowa kinematografia, wykorzystując bogate doświadczenia Związku Radzieckiego, pracuje dla budowy nowych, demokratycznych Chin.

Film

Eksperyment ciekawy lecz nie całkiem udany

„Przybrana córka czyli szlachetny milioner". Tytuł oryginalny: „Pytlakowa schovanka" (Wychowanka kłusownika). Scenariusz: J. Neuberg, F. Vlczek, R. Jarosz i M. Nohacz, reżyseria: M. Fricz, zdjęcia: K. Degl, muzyka: J. Kalasz. Produkcja: Czeskoslovensky Statni Film, 1949.

Koncepcją autorów nowego filmu czechosłowackiego było zrealizowanie satyry na standaryzowaną bzdurę hollywoodzką, zalewającą ekrany Ameryki i krajów zmarshallizowanych długimi szeregami opowieści o karierach ubogich dziewcząt, zdobywających serce i majątek hrabiów i milionerów, tysiącami metrów taśmy filmowej, na której rewolwer, trucizna i maska bandyty walczą o lepsze z samobójstwami zawiedzionych w miłości.

Jeżeli uświadomimy sobie z całą ostrością, przez jak wiele lat społeczeństwo czechosłowackie, tak jak i nasze, karmione było taką niezdrową lekturą filmową — zgodzić się trzeba, że zrealizowanie celnej parodii tego typu pseudo - sztuki filmowej jest, a raczej było potrzebne. Być może tylko, że należało to uczynić już dawniej i lepiej.

Widzieliśmy niedawno na naszych ekranach inną czechosłowacką satyrę na filmy amerykańskie i zamerykanizowane — kukiełkowy film „Pieśń prerii". Stwierdzić trzeba, że „Przybrana córka" nie spełnia swego zadania tak dobrze i skutecznie, jak to czyni jej kukiełkowy powinowaty. Decydują tu oczywiście i obiektywne warunki, możliwości techniczne dwu typów filmów — kukiełkowego i aktorskiego. Niewątpliwie w dziele parodii i satyry pierwszy ma możliwości znacznie szersze.

„Przybrana córka" ma jednak wiele doskonałych momentów, bardzo dowcipnie pomyślanych. Wymienić tu należy przede wszystkim akty retrospektywne (cofnięcie akcji w czasie), nakręcone celowo metodą filmu niemego z wszystkimi jego charakterystycznymi cechami jak przesadna mimika, szybkie kroki itp., kapitalny pomysł fotomontażu wędrówki do nieba umierającego milionera i jego powrotu na ziemię po drabinie na dźwięk głosu ukochanej, ujęcie wnętrza gabinetu dyrektora agencji teatralnej z ukrytym wyjściem... po linie i wiele innych. Niektóre pomysły straciły jednak niestety część ładunku humorystycznego w naszym laboratorium, gdzie pominięto zastosowany w czeskim oryginale chwyt ręcznego podkolorowania na kopii scen retrospektywnych i ulicznych sygnałów świetlnych.

Parodia, nie zawsze dostatecznie ostra i wyrazista, robi jednak chwilami wrażenie potraktowania serio bzdurnych, nierealnych i nieprawdopodobnych perypetii bohaterów. Należy tu również uczynić pewien zarzut pod adresem aktorów, którzy w interpretację swych ról włożyli zbyt mało elementu farsowego i koniecznej w takich wypadkach pewnej szarży przed obiektywem.

Muzyka nie zawsze trafnie parodiuje „wzory" amerykańskie. Lepiej natomiast, szczególnie w satyrze na „Obywatela Kane", poradził sobie z parodią dekorator.

(im)

Hitleryzm bez Hitlera

(OD WŁASNEGO KORESPONDENTA „TRYBUNY LUDU")

Marian Podkowiński

Bonn, w lipcu

Na prawo od koalicji Adenauera — która sama skupia dostateczną ilość reakcyjnych elementów w Trizonii — istnieje obecnie w zachodnich Niemczech około 40 stronnictw, nie licząc rozmaitych klubów politycznych, „kreisów" i ugrupowań, które ubiegają się o spadek po Hitlerze, naśladują lub „ulepszają" program NSDAP.

Polityka amerykańska w Trizonii sprzyja oczywiście karłowaceniu życia politycznego na zachodzie, co daje Amerykanom możność wygrywania jednych partii przeciwko drugim. Sztuczne rozdrabnianie opinii niemieckiej dla lepszego ugruntowania imperialistycznej polityki, przypomina do złudzenia pierwsze lata Weimaru, kiedy to bagatelizowano owe drobne grupy prawicowe, stwarzające podatny grunt dla Hitlera.

Wszystkie te ugrupowania skrajnie prawicowe otrzymały w sumie podczas wyborów do parlamentu w Bonn prawie 4,5 miliona głosów. Ostatnie wybory do Landtagu Westfalii-Nadrenii wykazały dalszy wzrost ich sił. Rozdrobnione głosy na prawicy nie powinny stwarzać fałszywego obrazu słabości tych ugrupowań, albowiem za nimi stoi amerykański imperializm i sieć jego agentów.

Naprawiacze „historycznych pomyłek"

Wszystkie te karłowate ugrupowania prowadzą już dzisiaj wspólną politykę rehabilitacji generałów i wybielania członków NSDAP. Oczywiście, że chcąc ratować system, należy poświęcić jego „pechowych" przywódców. Neo-hitlerowcy oficjalnie odżegnują się od Hitlera i jego paladynów. Prowadzą kampanię za „hitleryzmem bez Hitlera". Krytykując sztab Hitlera, jedna z gazet zachodnich pisała niedawno, że *„wojna skończyła się fiaskiem ponieważ z gruntu zdrowy ruch hitlerowski został skorumpowany i sfałszowany"*. Nie kto inny, jak członek parlamentu w Bonn, osławiony Hedler, jeden z kreisleiterów NSDAP w Berlinie, oświadczył kiedyś na wiecu Niemieckiej Partii Prawicowej, że masowy mord w Oświęcimiu należy potępić z tych względów, iż zbyt hałaśliwie skompromitował on faszyzm; można było — powiada Hedler — *„znaleźć inne, mniej rzucające się w oczy sposoby"* likwidowania ludzi. Jego przyjaciele z Hanoweru wyrazili się w kampanii wyborczej, że *„SS nie była złą organizacją, tylko Himmler i Heydrich byli ludźmi nie na właściwym miejscu"*.

Wszystkie te ugrupowania walczą o utworzenie niemieckiej „elity" i marzą o nowej krucjacie przeciw Związkowi Radzieckiemu. Potępiają Ribbentropa za to, że nie potrafił pojednać się z Anglią, nazywając to „tragiczną pomyłką" Trzeciej Rzeszy. Amerykańskie dolary ułatwiają obecnie naprawienie tej „historycznej" pomyłki ideologów neo-hitleryzmu.

Fabrykanci manufaktury i faszyzmu

„Deutsche Rechtspartei" (DRP), która ma pięciu posłów w Bonn i obecnie używa również nazwy „Nationale Rechte", powstała z fuzji dawnej „Partii Prawicy" Dolnej Saksonii i Narodowo - Demokratycznej Partii (NDP) w Hesji. Przewodniczącym tej partii jest dr Franz Richter. Wsławił się on tym, że na pierwszym posiedzeniu parlamentu w Bonn domagał się włączenia Sudetów do Niemiec, określając Czechosłowację jako „Czechy i Morawy" (terminologia hitlerowska).

Członkowie tej partii rekrutują się spośród dawnych hitlerowców (ośmiu kandydatom na posłów udowodniono sfałszowanie dokumentów denazyfikacyjnych). Dr Richter był do lipca 1949 nauczycielem w szkole publicznej w Dolnej Saksonii, gdzie gloryfikował Hitlera i Wehrmacht. Partia Richtera domaga się remilitaryzacji Niemiec, oraz wyrównania strat „ofiarom demokratyzacji".

„Nationale Union Deutschlands" (NUD) jest siódmym z kolei płodem politycznych koncepcji fabrykanta manufaktury, Hansa Joachima von Ostau z Gronau w Westfalii, przyjaciela gen. Remera, który 20 lipca 1944 r. z polecenia Goebbelsa uśmierzył w Berlinie „pucz generałów". Ostau popiera organizację Ottona Strassera „Bund deutscher Erneuerung" i stara się połączyć drobne ugrupowania prawicowe w jeden ruch masowy na wzór organizacji de Gaulle'a we Francji.

„Rycerze czarnych orłów Fryderyka"

„Deutsche Aktion" jest stronnictwem księcia Huberta zu Löwenstein-Scharfeneck, który znany jest ze swych szowinistycznych wystąpień. Książę Hubert był na emigracji w Ameryce i powrócił do ojczyzny po wojnie jako nałogowy propagandzista amerykańskiego imperializmu w zachodnich Niemczech. Program „Akcji Niemieckiej" obejmuje m. in. przywrócenie „historycznych" granic dawnej Rzeszy, wprowadzenie hitlerowskiej militaryzacji młodzieży oraz „chrześcijańskiego pojmowania prawa własności". Zaciekły junkier domaga się krucjaty przeciwko Polsce. Książę Hubert propaguje tezę, że Polska przygotowała agresję na Niemcy w r. 1939 i Hitler musiał „ratować" Rzeszę przed ekspansją Polaków. „Akcja Niemiecka" domaga się utworzenia Prus i przywrócenia „dawnego blasku czarnym orłom Fryderyka".

„Unia" marek bawarskich i dolarów z Argentyny

W Monachium istnieje tzw. „Unia Ojczyźniana", której przewodzi — za licencją amerykańską — Karl Feitenhansl. W swym 26-punktowym „programie" domaga się on równouprawnienia wszystkich hitlerowców i zbrodniarzy wojennych, utworzenia Wehrmachtu i rządów „silnej ręki" do walki z komunizmem.

„Unia Ojczyźniana" liczy w swych szeregach wielu hitlerowców oraz oficerów SS i otrzymuje dotacje zarówno od przemysłowców bawarskich, jak również od hitlerowskiej kolonii w Argentynie.

Szpiedzy, renegaci i pomyleńcy

Stronnictwo „Sammlung zur Tat" w Schwarzwaldzie za program swój uważa ekstrakty z rozmaitych deklaracji „ideowych" innych ugrupowań, odpowiednio adaptowanych dla własnych potrzeb. W Wormacji odbył się kongres tego stronnictwa, na który zjechali agenci rozmaitych wywiadów i renegaci.

W skład dobranego towarzystwa wchodziły m. in. takie „osobistości": delegaci z Ligi Odrodzenia Niemiec Otto Strassera, niejaki Józef Rossaint ze Związku Religijnych Socjalistów, Karl Heinz Schmidt, trockista i szpicel policyjny, dr Fritz Dorls, który wystąpił z wyżej wspomnianej Niemieckiej Partii Prawicowej, ponieważ była dlań zbyt „postępowa", a wszedł do hitlerowskiej „Socjalistycznej Partii Rzeszy", rewizjonista Kopaczek z Westfalii, który uważa, iż granice Niemiec powinny leżeć nad Dnieprem (conajmniej!) oraz delegaci „Wolnomyślicieli" z Offenbachu.

Członkowie „Sammlung zur Tat" pragnęli na kongresie w Wormacji wytłoczyć z tego kotła pomyleńców i zdrajców nowy eliksir na odrodzenie nacjonal-socjalizmu, zwłaszcza że na kongresie tej grupy znalazł się również — jakżeby inaczej! — delegat ciężkiego przemysłu, który potrząsał sakiewką, jak ów osławiony baron Kirdorf w pamiętnym 1932 roku na konferencji z Hitlerem w Düsseldorfie.

Bez względu na nazwę i przywódców, wszystkie te grupy i kliki, które trudno wyliczyć w zasadniczych problemach, zawsze ciążą ku sobie. Wszystkie te grupy w warunkach popierania neo-hitleryzmu przez amerykański imperializm stanowią potencjalną możliwość odrodzenia zjednoczonej, masowej partii hitlerowskiej.

SZACHY

PARTIA FRANCUSKA
Keres — Kocperl

grana w turnieju pamięci Przepiórki w Szczawnie-Zdroju.

1. d4, e6. 2. e4, d5. 3. Sd2, c5. 4. Sf3, Sc6. 5. exd5, exd5. 6 Gb5, a6. 7. Gxc6+, bxc6. 8. 0-0, cxd4. 9. We1, Ge7. 10. Sb3. Kf8. 11. Hxd4, Gd7. 12. Gd2. Wb8. 13. Ga5, Hc8. 14. Gb6, h5. 15. Gc5, Ge6. 16. Sg5, Wb7. 17. We3, Gf5. 18. Wae1, f6. 19. Gxe7, Wxe7. 20. Hc5, Hd7. 21. Sd4, fxg5 22. Sxc6, Ge1 23. f3, Hc7. 24. fxe4, d4. 25. We3, Wh6. 26. Wb3+, Kf7. 27. Sd8+, Kg6 28. Hf5 mat.

Straszny pogrom!...

GAMBIT HETMANA
Bondarewski — Kottnauer

1. d4, d5. 2. cd4, e6. 3. Sf3, Sf6. 4. Sc3, Ge7. 5 Gg5. 0-0. 6. e3, Sb-d7. 7 Gd3, dxc4. 8. Gxc4, a6. 9. a4, c5. 10. 0-0, b6. 11. Gh4, cxd4. 12. exd4, Sb6. 13. Ga2, Sb-d5. 14. Wf-e1, We8. 15 Se5, Sb4. 16. Gc4, Gd7. 17. Hb3, Sb-c6. 18. Hxb7, Sa5. 19. Hf3, Sxc4. 20 Sxc4, Wb8 21. Se5, Wxb2. 22. Sc6, Sxc4. 23. Hxf7+, Kh7. 24. Hg6+, Kg8 25 Hf7+, Kh7. 26. Hg6+, Kg8. 27 Gxe7, Hxe7. 28. Wxc4, Gxa4. 29. Wg4, Wb4. 30. h3, Wd8. 31. d5, Wxg4. 32. Sxg4, Ge8. 33. Hxe6+, Hxe6. 34 dxe6. Wd6. 35. We1, a5. 36. f4, h5. 37. Sf2, g6. 38. g4, hxg4. 39. hxg4, Wd4. 40. Se4, Kf8. 41. f5 i remis.

Żywa, kombinacyjna partia, jedna z najciekawszych w turnieju pamięci Przepiórki.

KONKURS „B"
ZADANIE NR 71

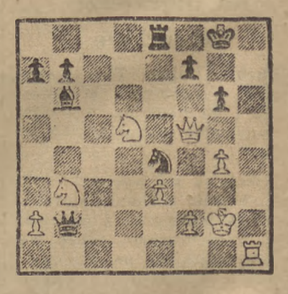

Pozycję tę bierzemy z partii Bernstein — Jacob, granej na międzynarodowym turnieju w Ostendzie 1907 r. Białe zakończyły walkę w kilku posunięciach ostrym, dokładnie obliczonym atakiem na osłabioną pozycję czarnego króla. W jaki sposób?